NUMER 68.

DZIENNIK POWSZECHNY

$\frac{8}{20}$ Grudnia 1861 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacyach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.— Półrocznie Rs. 4.— Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67—Nr. pojedynczy kop. 5.

Piątek, 20 Grudnia 1861.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie Rs. 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Z Petersburga d. 14 Grudnia.

Przez Rozkaz Cesarski do Sekreterjatu Stanu Królestwa Polskiego wydany d. 21 Listopada r. b. (v. s.), Naczelnik Okręgu Pocztowego, Rzeczywisty Radca Stanu Aleksander *Masson*, mianowany został Członkiem Rady Administracyjnej Królestwa, z posunięciem go do rangi Radcy Tajnego i pozostawieniem przy teraźniejszym urzędzie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Przedstawienie Sekretarza Stanu przy Radzie Stanu w przedmiocie projektu do Ustawy Górniczej.

Projekt ustawy górniczej dla Królestwa Polskiego ułożony został przez oddzielny, utworzony do tego przedmiotu komitet, na skutek zarządzeń Namiestnika Królestwa ś. p. księcia Gorczakowa, wydanych w miesiącu Grudniu 1857 r.

Praca komitetu złożona Radzie Administracyjnej w miesiącu Maju 1859 roku, poddaną została następnie pod rozpoznanie ogólnego zebrania Senatu.

Po ściągnięciu uwag tak Komisji Senatu, jako też ze strony władz i osób którym projekt ustawy górniczej został komunikowany, b. naczelny Prokurator przy ogólnem zebraniu Senatu, przygotował przedstawienie tegoż projektu. Nastąpione wkrótce potem rozwiązanie ogólnego zebrania Senatu nie dozwoliło wnieść pod rozbiór tego zgromadzenia, gotowej już pracy.

Dla tego w myśl art. 26 ustawy o Radzie Stanu, i z polecenia p. o. Namiestnika, projekt ustawy górniczej przesłany został pod dniem 10 (22) Lipca r. b., do rozbioru Wydziałowi Skarbowo-Administracyjnemu Rady Stanu, celem przygotowania jego wniesienia na ogólne zebranie Rady.

Wydział Skarbowo-Administracyjny, zajął się roztrząsaniem projektu, przez ciąg trzynastu posiedzeń odbytych od 19 (31) Lipca do 9 (21) Września r. b. Wnioski swoje wydział objął ułożonym przez siebie kontrprojektem, który obok pierwotnego projektu Komitetu, wydrukowanym został.

Przedstawienie zasad projektu, jako też zmian w nim przez Wydział Skarbowo-Administracyjny za potrzebne uznanych, poprzedzić zdaje się właściwem, skreśleniem stanu rzeczy, który wydanie ustawy górniczej dla Królestwa pożądanem czyni.

Stan rzeczy polega:
na odrębnych stosunkach przemysłu górniczego;
na niedostateczności dotychczasowych w kraju tutejszym dla górnictwa wydanych przepisów.

Co do pierwszego:

Płody kopalne znajdują się w łonie ziemi, w oddzielnych pokładach, żyłach, gniazdach, poprzedzielanych warstwami ziemi płonnej, dla przemysłu górniczego nieprzydatnemi.

Z takiego rozpołożenia płodów kopalnych wynika że przemysł górniczy rozkrzewić się może tylko w pewnych, od natury w płody kopalne uposażonych miejscowościach.

Miejscowości te bez przygotowawczych robót oznaczyć się nie dają, bo płody kopalne rzadko znajdują się na powierzchni ziemi, lecz po większej części dopiero w pewnej bardzo niejednostajnej głębokości podziemia obficiej się natrafiają.

Na powierzchni ziemi nic z pewnością istnienia ich w głębi nie wskazuje, a geognozja czyli znajomość układu ziemi, podaje tylko poszlaki gdzie płodów kopalnych śledzić należy, lecz pewności w tej mierze nie dostarcza.

Wyśledzenie ciał kopalnych w głębi ziemi potrzebuje oddzielnych przyrządzeń, znakomitego nieraz nakładu i znajomości technicznej przedmiotu.

Takie same warunki, w wyższym jeszcze stopniu, wymagane są dla dobywania ciał kopalnych po wyśledzeniu ich istnienia, czyli dla prowadzenia kopalni.

Przemysł górniczy stanowiąc odrębną gałąź przemysłu, wymaga oddzielnych dla siebie przepisów, które też w rozmaitych krajach, od najdawniejszych czasów licznie wydawanemi były, obecnie zaś przy wzroście górnictwa, więcej niż kiedy są przedmiotem prawodawstwa.

Przepisy górnicze, odpowiednie stosunkom tej gałęzi przemysłu, odnoszą się głównie:
do śledzenia płodów kopalnych;
do ustalenia własności płodów kopalnych, to jest prawa wydobywania tychże na pewnej przestrzeni;
do oznaczenia stosunków własności podziemia z własnością powierzchni;
do oznaczenia praw i obowiązków kopalni sobie przyległych;
do nadzoru władzy rządowej nad przemysłem górnicznym; i nareszcie
do oznaczenia kar za przekroczenia, obowiązywać mających przemysł ten przepisów.

Przebiedz należy pokrótce główne stosunki górnicze, aby wykazać nieodzowność prawnego ich urządzenia pod wyrażonemi wyżej względami.

Bogactwo wnętrza ziemi nie zostaje w związku z rozległością powierzchni. Właściciel rozległych dóbr może posiadać w ich obrębie same tylko ziemie płonne; szczupły kawałek gruntu może ukrywać w swem łonie najcenniejszą obfitość płodów kopalnych. Podział własności na powierzchni nie odpowiada podziałowi tej części podziemia która dla przemysłu górniczego jedynie jest ważną, czyli nie odpowiada rozpołożeniu pokładów, żył, gniazd, w ciała kopalne zamożnych. Jeden i ten sam pokład może się ciągnąć pod powierzchnią do kilku lub nawet więcej właścicieli należącą. Pod posiadłością każdego pojedynczego z tych właścicieli, może się znajdować taka tylko część pokładu, na której roboty górnicze, zwykle znakomitych nakładów wymagające, z korzyścią prowadzić się nie dają.

Roboty przedsiębrane przez jednego z właścicieli powierzchni, dla dobywania ciał kopalnych w obrębie jego posiadłości znajdujących się, mogą z małym dla niego zyskiem, z wielką stratą dla bogactwa krajowego utrudniać, a nawet niepodobnem czynić dobywanie ciał kopalnych w obrębie przyległych posiadłości znajdujących się.

Wynika ztąd w dzisiejszym stanie przemysłu górniczego, że roboty około wydobywania ciał kopalnych czyli exploatacj- pokładów, muszą się odbywać systematycznie, do czego pierwszym warunkiem jest, iżby roboty te opartemi były na poprzedniem wyśledzeniu ciał kopalnych.

Doświadczenie wskazuje, że pomimo użycia wszelkich środków ostrożności, znakomite kapitały do przemysłu górniczego zwrócone, nieraz zupełnie stracone bywają.

Jeżeli wypadki przemysłu górniczego przezornie urządzonego są niepewne i od losu zależne, tem mniej przemysł ten rozkrzewić się może tam, gdzie stan prawodawstwa istnienia jego nie zabezpiecza.

Z powodu wysokiej ważności przemysłu górniczego dla bogactwa kraju, z powodu odrębności tej gałęzi przemysłu od zajęć rolniczych, zadaniem prawodawstwa być winno, trudnienie się przemysłem górniczym uczynić dostępnem dla wszystkich którzy mają potemu chęć, środki materjalne i znajomość przedmiotu.

Dla dopięcia tego celu należy dozwolić śledzenia ciał kopalnych nietylko samym właścicielom powierzchi, którym to z prawa własność służy, lecz wrazie gdy właściciele powierzchni korzystać z swych praw zaniedbują, do przedsiębrania robót poszukiwalnych dopuszczone być winny i trzecie zgłaszające się o to osoby.

W prawdzie trzeci mogą przystąpić do śledzenia ciał kopalnych za dobrowolną z właścicielem powierzchni umową; gdy jednak dobrowolne układy nie zawsze dochodzą do skutku, można uważać, że zachodzi tu jeden z przypadków, w których dozwolenie czasowego zajęcia cudzej własności, za wynagrodzeniem właściciela, z powodu użyteczności publicznej, winno znaleźć miejsce.

Nie dość przecież dać możność i zachętę do trudnienia się przemysłem górniczym, przez dozwolenie zgłaszającym się o to, śledzenia ciał kopalnych i podanie na słuszności opartych przepisów, względem wynagrodzenia właściciela za czasowe pozbawienie go użytku części powierzchni, wypada jeszcze urządzić i zabezpieczyć prawa własności wykrytych płodów kopalnych.

Bez prawnego ustalenia własności tej natury, nietylko nikt obcy, ale nawet częstokroć i sam właściciel powierzchni do robót poszukiwalnych, nieraz znakomitych nakładów wymagających, przystąpić nie zechce.

Dobywający płody kopalne z głębi ziemi, potrzebuje na powierzchni pewnej przestrzeni dla wybicia szybów, umieszczenia wydobytych zapasów, wzniesienia budowli i t. p., lecz przestrzeń potrzebna na powierzchni pod zakłady górnicze, nie odpowiada przestrzeni podziemia, w której roboty kopalniane są prowadzone. Większa część powierzchni z pod której dobywają się płody kopalne, może być obróconą na cele niemające z górnictwem związku, np. pod uprawę płodów rolniczych i leśnych, pod budowle i. t. p. Własność powierzchni i własność wnętrza, mają oddzielne przeznaczenie, a z uwagi, że własność wnętrza obfitującego w płody kopalne, jest zwykle cenniejszą niż własność powierzchni nad kopalnią, należy, nie czyniąc rzeczy głównej zależną od rzeczy przydatkowej, zastrzedz możność oddzielenia własności wnętrza od własności powierzchni i dozwolić utworzenia z tej pierwszej własności, realności oddzielnych, mogących być przedmiotem oddzielnej własności, odrębnej hypoteki, i mogących stać się podstawą kredytu dla trudniących się przemysłem górniczym.

Oznaczenie granic każdej pojedynczej własności tego rodzaju, to jest każdej pojedynczej kopalni, odpowiednio potrzebom porządnej i systematycznej exploatacji czyli odbudowy kopalni, uznanie komu ta własność służyć ma, czyli udzielenie nadania i dozwolenie otrzymującemu nadanie, to jest właścicielowi kopalni, założenia oddzielnej hypoteki dla utworzonej raelności, należą do głównych zadań ustawy górniczej.

Ustalenie oddzielnej własności kopalni ze wszystkiemi płynącemi ztąd skutkami, odnosi się zarówno do przypadku, gdy nadanie kopalni otrzymuje osoba niebędąca właścicielem powierzchni, jak i do wypadku, gdy sam właściciel powierzchni kopalnią prowadzić zamierza. Trudniąc się odrębną od rolnictwa gałęzią przemysłu, wkładając w nią znakomite kapitały, właściciel powierzchni ma w utworzeniu ze swej kopalni oddzielnej od ogółu swoich dóbr własności niezaprzeczony interes. Doświadczenie wskazuje, że właściciele ziemscy wznosząc w dobrach swoich znakomitsze zakłady przemysłowe, starają się wyosobnić te zakłady z ogółu dóbr swoich i założyć dla nich oddzielną hypotekę.

Przykładem tego są znakomitsze cukrownie, a nawet browary i t. d. Stworzenie z tych zakładów oddzielnych realności, dozwala zawiązywać spółki do ich prowadzenia, gruntuje oddzielny kredyt przedsięwzięć przemysłowych i ułatwia ich zbycie.

W przypadkach gdy własność kopalni i własność powierzchni do różnych należą osób, wypada urządzić wzajemne stosunki właściciela wnętrza z właścicielem powierzchni.

Część ta ustawy górniczej szczególnie jest ważną, gdy w niej idzie o pogodzenie dwóch walczących z sobą względów: uszanowania prawa własności prywatnej w osobie właściciela powierzchni i względu na dobro ogólne, wymagające aby bogactwa w łonie ziemi znajdujące się nie były stracone dla kraju, marniejąc w rękach niezdolnych lub niezamożnych.

Zwracają dalej uwagę prawodawczą stosunki właścicieli przyległych kopalni między sobą. Roboty przedsiębrane w jednej kopalni, mogą przynosić uszczerbek robotom kopalni sąsiedniej, lub też nieść im ważną pomoc.

Niedopuszczenie grożącego lub wynagrodzenie nakładów wspólną korzyść niosących, lub rozdział między interesowanych kosztów w tym przedmiocie, są to wymagania słuszności, którym ustawa górnicza zadosyć uczynić winna.

Różnorodne wykazane powyżej stusunki nie mogą obejść się bez wpływu władzy. Należy urządzić nadzór nad kopalniami ze względu aby brak systematycznej exploatacji nie narażał na niepowrotny uszczerbek bogactwa krajowego w płodach kopalnych; należy także trudniącym się przemysłem górniczem zapewnić opiekę, do której skutecznego udzielenia ze względu na wymagane wiadomości techniczne, oddzielny organ władzy jest nieodzowny.

Przepisy uwzględniające dobro ugółu, stać nieraz muszą w sprzeczności ze źle zrozumianym interesem prywatnych.

Dla zapewnienia ich skuteczności potrzeba obostrzyć je karami, stosownie do ważności uchybień.

Takie są ważniejsze stosunki przemysłu górniczego, wymagające urządzeń prawodawczych. Urządzenia te winny nadto objąć jako przedmiot związkowy, przepisy co do zakładów przerabiających płody kopalne.

Z kolei zastanowić się należy, o ile dotychczasowy stan prawodawstwa w Królestwie Polskiem wymaganiom powyżej wyłuszczonym czyni zadosyć.

W krajach dzisiejsze Królestwo Polskie składających, prywatni właściciele powierzchni mieli niegdyś nieograniczoną własność wnętrza. Rząd za czasów dawnej Rzeczypospolitej nie rozciągał nadzoru nad przemysłem górniczym w dobrach prywatnych, a ztąd nie było żadnych ustaw przemysł ten urządzających.

Jedyne ślady ustawodawstwa z owych czasów stanowią uznanie przez monarchów nieograniczonej własności wnętrza prywatnych właścicieli; właściwe ustawodawstwo górnicze odnosiło się w tych czasach do przemysłu górniczego, o ile prowadzony był w dobrach królewskich; wszakże zmienione stosunki niewiele i z tej części ustawodawstwa korzystać obecnie dozwalają.

Rządy Pruski i Austrjacki odjęły w udziałach kraju Polskiego na nich przypadłych prywatnym właścicielom własność wnętrza i uznały ważniejsze płody kopalne za własność monarszą.

Kodeks francuzki, ustawą zasadniczą Księstwa Warszawskiego za prawo krajowe nadany, uznając w art. 552, że własność ziemi pociąga za sobą własność powierzchni i wnętrza, dozwalając właścicielom powierzchni przedsiębrać we wnętrzu ziemi wszelkie roboty i poszukiwania jakie za właściwe uznają i ciągnąć z tych robót wszelkie przychody jakie dostarczyć mogą, zastrzegł jednakże ograniczenia wypływające z ustaw i urządzeń górniczych, oraz z ustaw i urządzeń policyjnych.

Wydane w późniejszych czasach ustawy zasadnicze dla Królestwa, jak mianowicie statut organiczny z dnia 14 Lutego 1832 r., w art. 11 nic w tym przepisie kodeksu nie zmieniły, ponawiając zarówno uznanie własności prywatnej wnętrza, jak i odwołanie się do oddzielnych urządzeń w tym przedmiocie.

Zastrzeżeniu kodeksu, co do wydania oddzielnych urządzeń własność gónicza określających, stało się zadosyć we Francji, prawem z dnia 21 Kwietnia 1810 r. o kopalniach, rudokopach, i łomach; lecz w Księstwie Warszawskiem przepis końcowy art. 552 nie został późniejszem ustawodawstem rozwinięty.

Z nastaniem Królestwa Polskiego rząd zwrócił na przemysł górniczy większą uwagę.

W r. 1816 pod d. 20 Lutego (D. P. t. 1 str. 166) zaprowadzoną została główna dyrekcja górnicza, lecz zakres działania tej władzy rozciągał się wedle osnowy postanowienia, tylko do górnictwa w dobrach rządowych prowadzonego.

W następnym roku 1817 wyszło w d. 6 Maja postanowienie Księcia Namiestnika Królewskiego (D. P. t. 3 str. 152) o poszukiwaniach górniczych w cudzym gruncie. Postanowienie to wydane (art. 1) na czas „niżeli ogólne przepisy górnicze przez Najjaśniejszego Pana postanowione zostaną“ nosi znamie tymczasowości, a z osnowy swojej tylko za częściowe i niedostateczne rozwinięcie końcowego przepisu art. 552 kodeksu, uważać się daje.

Nasamprzód bowiem postanowienie rzeczone nie urządza wszystkich stosunków prawnych na przemysł górniczy wpływ wywierających. Przy wydaniu jego przewodniczył cel ułatwienia poszukiwań górniczych w cudzym gruncie, a nie miano na względzie ustalenia własności górniczej i określenia jej praw i stosunków.

Lecz i cel zamierzony w postanowieniu ułatwienia poszukiwań górniczych w cudzym gruncie w zupełności można powiedzieć chybionym został. Według poświadczenia wydziału górnictwa, od chwili wydania postanowienia z r. 1817 do dziś dnia, nikt nie uzyskał pozwolenia ani nawet zgłosił się o nie w przedmiocie poszukiwań kopalnych w cudzym gruncie w dobrach prywatnych. Przez ciąg lat kilkudziesięciu, kilka tylko pozwoleń wydanych zostało wyłącznie co do dóbr rządowych.

Taka upływem czasu stwierdzana bezowocność postanowienia z r. 1817, wynika z niedostateczności przepisów tegoż postanowienia nawet co do głównego w wydaniu jego przewodniczącego zamiaru, ułatwienia poszukiwań kopalnych w cudzym gruncie.

Postanowienie odnosi się tylko do wydawania pozwoleń na wynajdywanie warstw, żył, gniazd lub pokładów czterech ciał kopalnych, to jest: srebra, miedzi, ołowiu i soli. Lecz srebro, miedź i ołów, dotąd żadnego prawie w górnictwie krajowem nie mają znaczenia, przedaż zaś soli jest monopolem rządowym.

Natomiast postanowienie pomija kopalnie ciał w górnictwie krajowem w znaczniejszej ilości natrafianych, jakiemi są: węgiel kamienny, cynk, galman i żelazo.

Zakres postanowienia nie objął zatem najważniejszych dla krajowego przemysłu ciał kopalnych, a stosuje się do takich tylko, w które kraj ten mało jest uposażony, lub których przedaż należy wyłącznie do rządu.

Szczupłość i niewłaściwość zakresu, nie jest jedynym niedostatkiem postanowienia z r. 1817. Chciano przez nie zachęcić do poszukiwań górniczych w cudzym gruncie; wszakże w art. 10 zastrzeżono dla tego którzyby jedno z czterech wymienych ciał kopalnych skutkiem uczynionych przez siebie poszukiwań wynalazł;
wrazie jeżeliby właściciel powierzchni chciał kopalnią na siebie prowadzić, w czem postanowienie przyznaje mu pierwszeństwo przed wynalazcą;
albo wynagrodzenie wynalazcy samych tylko kosztów szukania;
albo też przypuszczenie wynalazcy przez właściciela powierzchni do trzeciej części własności kopalni, która w tym celu podzieloną być miała na sto akcij. Wrazie zaś gdyby właściciel gruntu nie chciał sam kopalni prowadzić, wynalazca mógl wprawdzic, na zasadzie art. 10 postanowienia, otrzymać przedsiębierstwo, wszakże pod następującemi czterema warunkami:
odstąpienia właścicielowi gruntu $\frac{1}{3}$ części akcij czyli własności kopalni;
płacenie temuż właścicielowi pięciu procent czystego zysku z kopalni;
zwrotu wartości budowli na ustąpionym gruncie znajdujących się;
i zostawienia właścicielowi powierzchni pierwszeństwa przy dostawieniu efektów, materjałów i furmanek po równych z innymi cenach.

Takie przepisy nie mogły nikogo zachęcić do przedsiębrania poszukiwań kopalnych w cudzym gruncie, skoro po wyłożonych znakomitych, a nieraz bezowocnych nakładach, jakich takie poszukiwania wymagają, w razie odkrycia kopalni, mógł od własności tejże być zupełnie usuniętym za wynagrodzeniem mu samych tylko kosztów szukania, o ustanowienie wysokości których najczęściej możez właścicielem gruntu spór sądowy prowadzićby musiał, skoro w najpomyślniejszym nawet dla wynalazcy wypadku, gdyby właściciel powierzchni sam nie zamierzał prowadzić kopalni, zastrzeżone na rzecz właściciela korzyści i prawa, odejmowały wynalazcy najgłówniejszą część wyniknąć mogących zysków, a dozwalały przewidywać liczne i zawiłe z właścicielem gruntu zatargi, do rozstrzygnięcia których, postanowienie z r. 1817 nie podawało nawet prawideł.

Bezowocne postanowienie Księcia Namiestnika z r. 1817, jest dotąd w zakresie prawodawstwa krajowego jedyną ustawą, w rozwinięciu art. 552 Kodeksu cywilnego wydaną.

Z uwagi na niedostateczność tego postanowienia, i na wykazane powyżej potrzeby przemysłu górniczego pod względem urządzeń prawnych, Namiestnik Królestwa polecić raczył w r. 1857 (Odezwy Sekretarza Stanu przy Radzie Administracyjnej z d. 27 Listopada (4 Grudnia) 1857 r. Nr. 22,116 i 9 (21) Grudnia 1857 roku Nr. 24,875) utworzenie osobnego komitetu, pod prezydencją Dyrektora Wydziału Górnictwa jenerała-majora Jossy, dla wygotowania projektu ustawy górniczej dla Królestwa.

Projekt ten, przychodzący obecnie wraz z uwagami nad nim przez wydział skarbowo-administracyjny poczynionemi,

pod rozpozanie Ogólnego Zebrania Rady Stanu. dzieli się na tytułów 8, i zawiera artykułów 66.

Tytuł I, ustanawia przepisy ogólne; dalsze siedm tytułów odnoszą się do ważniejszych stosunków przemysłu górniczego, a mianowicie:

Tytuł II, mówi o poszukiwaniach, czyli śledzeniu ciał kopalnych;

Tytuł III, o nadaniach;

Tytuł IV, o stosunkach właścicieli powierzchni z właścicielem kopalni;

Tytuł V, o stosunkach pomiędzy właścicielami kopalni;

Tytuł VI, o zawieszeniu robót kopalni i ustaniu takowych;

Tytuł VII, o nadzorze robót górniczych, właściwości sądzenia sporów i karania przekroczeń;

Ostatni tytuł VIII, stanowią przepisy przechodnie.

W szczególności przepisy projektu tego są następujące:

Tytuł I, przepisy ogólne (art. 1—7).

W przepisach tego tytułu oznaczony jest najsamprzód zakres nowej ustawy (art. 1—3). Projekt poddaje wszystkie rodzaje przemysłu górniczego pod opiekę i władzę prawa, a tem samem i pod nadzór władz rządowych, nad wykonaniem prawa czuwać mających.

Dla kopalni prowadzonych z zastosowaniem robót sztucznych, projekt wymaga nadania rządowego; dla płóczek, warzelni, zakładów hutniczych i t. p., projekt uznaje za dostateczne uzyskanie pozwolenia władzy; co do kopalni niewymagających zastosowania robót sztucznych, żądane jest doniesienie o nich zarządowi górnictwa.

Artykuł 4 wyrzeka główną zasadę nowej ustawy, stanowiąc oddzielnie własności kopalni na podstawie nadania rządowego, od własności powierzchni, z możnością założenia dla kopalni oddzielnej hipoteki.

Artykuł 5, w rozwinięciu powyższej zasady, zastrzega nierozdzielnoćć kopalni w granicach aktem rządowym oznaczonych, a wyjątki od tego prawidła dopuszcza tylko za zezwoleniem rządowem.

Artykuł 6 i 7 oznaczają, jakie przedmioty w kopalniach za nieruchomość, a jakie za ruchome uważane być winny, a to ze względu na przepisy egzekucyjne w Królestwie obowiązujące, według których egzekucja przez wierzycieli oddzielnie co do ruchomości, a oddzielnie co do nieruchomości prowadzoną być winna. Przepisy Art. 6 i 7 są zastosowaniem do własności górniczej art. 517 i następnych Kodeksu cywilnego.

Tytuł II. Poszukiwania (art. 8—19).

Główne zasady w tym tytule projektu przyjęte są:

uznanie prawa właściciela powierzchni, tak do czynienia poszukiwań kopalnych na swoim gruncie (art. 8), jako też i do ustępywania tego prawa osobom trzecim (art. 9); obok tego zaś,

dopuszczenie do robót tego rodzaju osób trzecich, nietylko na mocy zawartego z właścicielem gruntu układu, lecz i bez takowego, za otrzymaniem wszakże pozwolenia na poszukiwanie od zarządu górniczego i wynagrodzeniem właściciela powierzchni, za zrządzone mu przez poszukiwanie ciał kopalnych na jego gruncie straty (art. 9).

Dalsze artykuły niniejszego tytułu, będące rozwinięciem głównych jego zasad, wskazują jakie miejscowości wyłączone są od wydawania pozwoleń na poszukiwanie,, przepisują formalności zachować się winne dla otrzymania pozwolenia, zakreślają czas trwania pozwolenia i możność ponowienia takowego, oznaczają obowiązki otrzymującego pozwolenie, tak względem właściciela powierzchni, jak względem władzy, w razach gdy poszukujący wynajdzie ciało kopalne, gdy poszukiwanie nie odniesie skutku.

Tytuł III. Nadanie kopalni (art. 20—25).

Tytuł ten jest rozwinięciem głównej zasady projektu w art. 4-m wyrzeczonej, według której kopalnie mają stanowić, na podstawie aktu nadawczego, oddzielny rodzaj własności, czyli uważane są w oznaczonych dla nich przez Rząd granicach za realności, od własności powierzchni odrębne, z możnością założenia hypoteki.

W przepisach w tym tytule objętych, odróżnić się dają następne główne punkta:

1. urządzenie pierwszeństwa między zgłaszającymi się o otrzymanie nadania;
2. Formalności i warunki dopełnić się winne przy otrzymaniu nadania.
3. rozciągłość i forma samego nadania.
4. skutki do nadania przywiązane, czyli prawa służące otrzymującemu nadanie.

Co do 1-go. Tytuł do pierwszeństwa w uzyskaniu nadania, projekt (art. 20) przyznaje przed innymi zgłaszającymi się:

najprzód wynalazcy, który skutkiem poszukiwań wykonanych na mocy otrzymanego pozwolenia, wyśledził ciało kopalne:

powtóre, właścicielowi już istniejącej kopalni, dla dalszego prowadzenia której rozszerzenie pola kopalni jest konieczne;

potrzecie, właścicielowi gruntu, gdy ten jest dostatecznie rozległy do urządzenia pod nim kopalni, i prawonabywcom właściciela.

Między zgłaszającymi się o nadanie kopalni, niemającymi żadnych z powyższych tytułów, zapewniających pierwszeństwo, wybór zależyć ma od uznania Rządu.

Co do 2-go. Formalności i warunki, których spełnienia projekt wymaga przy otrzymaniu nadania, odnoszą się, w części do widoków porządku publicznego, w części zaś mają na celu zabezpieczenie praw osób trzecich, a mianowicie właściciela powierzchni, jego wierzycieli i wynalazcy ciala kopalnego.

Ze względu porządku publicznego wymagane jest, iżby poszukujący złożył dowód istnienia ciała kopalnego w miejscu, na które żąda udzielenia nadania, iżby złożył plan tejże miejscowości i wykazał odpowiednie fundusze do prowadzenia kopalni.

Ze względu na prawa osób trzecich, żądający nadania winien wykazać, kto jest właścicielem powierzchni, winien zapewnić uiszczenie wynagrodzenia właścicielowi gruntu przypadającego, bądź na zasadzie zawartej z tymże umowy, bądź takiego, jakie przez władzę ustanowione zostanie.

Po dopełnieniu przedwstępnej formalności, gdy poszukujący nadania uznany zostanie przez władze za wykwalifikowanego do otrzymania takowego, winien nadać żądaniu swemu dostateczną jawność przez doręczenie zawiadomienia wierzycielom hypotecznym dóbr, w których kopalnia ma być otworzona, zamieszczenie stosownych ogłoszeń w pismach publicznych i wywieszenie tych ogłoszeń w miejscach urzędowania właściwych władz.

Gdyw miesiąc od daty ostatniego ogłoszenia nikt się nie zgłosi ze sporem przeciwko udzieleniu nadania, a w razie wyniknienia sporów, gdy takowe rozstrzygnięte zostaną, zarząd górniczy wygotuje projekt aktu nadawczego i takowy przedstawi pod zatwierdzenie Rady Administracyjnej.

Co do 3-go. Udzielenie nadania nastąpić ma przez oddzielne postanowienie Rady Administracyjnej. Do art. 29 projektu dołączony jest wzór takiego postanowienia, czyli aktu nadawczego i warunków nadania. Wzory takie wchodzą przecież do składu ustawy, nie będąc w niej wyraźnie powołane, nie wymagają też obecnie zatwierdzenia rządu. Natura rzeczy wskazuje, że w postanowieniu Rady co do każdego nadania, muszą się znajdować niektóre warunki odmienne lub dodatkowe. Wzory przygotowane służą zatem tylko do objaśnienia przedmiotu i za wskazówkę przy projektowaniu aktów nadawczych.

W tekscie ustawy mieszczą się, co do osnowy aktów nadawczych, następujące główne prawidła:

Nadanie kopalni następuje na pojedyncze wymiary, stosujące się do podziemia takiej rozległości, jaka do prowadzenia kopalni według przepisów sztuki za potrzebną uznaną została, to jest 10,000 sażeni kwadratowych (art. 24).

Można jednak w jednem nadaniu otrzymać kilka takich wymiarów (art. 25).

Włożony zostaje obowiązek na otrzymującego nadanie, uczynienia na powierzchni widocznemi granic nadanej mu w podziemiu kopalni, przez postawienie znaków granicznych kopalni (31).

Również w akcie nadawczym zakreślonym być winien czas, najdłużej roku jednego, w którym otrzymujący nadanie do robót około prowadzenia kopalni przystąpić winien, a to pod utratą nadania (art. 32 ustęp końcowy).

Oznaczone być ma w akcie nadawczym wynagrodzenie przypadające właścicielowi powierzchni lub wynalazcy.

Ustanowiona być ma w tym akcie jednorazowa opłata dla Rządu, przypadająca od otrzymującego nadanie, po rsr. 2 kop. 20 od każdej diesiatyny rozległości nadanej kopalni (33).

Co do 4-go. Prawo wypływające z nadania, czyli własność oddzielna kopalni, w określonych aktem nadawczym granicach, i możność założenia hypoteki, określone są w artykułach 32, 34, 35, przy zastrzeżeniu wydania przez Komisję Sprawiedliwości oddzielnej w tym przedmiocie instrukcji hypotecznej (32, 34, 35).

Tytuł IV. Stosunki właścieli powierzchni z właścicielami kopalni (art. 36—38).

W tytule tym najważniejszą jest wskazana w art. 36 sub *b* zasada, według której ustanowione być ma wynagrodzenie właściciela gruntu w razie, gdy kopalnia nadaną zostaje osobie trzeciej, a dobrowolna umowa z właścicielem nie doszła do skutku.

Na taki przypadek projekt wskazuje, że wynagrodzenie oznaczy zarząd górnictwa, po zasięgnięciu zdania biegłych, w sposobie rocznej opłaty, niemogącej przenosić $\frac{1}{40}$ cześć urobku w naturze lub pieniądzach, po cenie targowej wartości urobku (to jest $2\frac{1}{2}\%$ od dochodu brutto rocznie).

W dalszych artykułach 37 i 38, projekt dozwala zajęcia na powierzchni, bądź czasowo, bądź wieczyście, kawałków grutu, spadków wody i t. d., gdy zajęcie to dla prowadzenia nadanej kopalni potrzebnem się być okaże.

Potrzebę zajęcia oceniać ma zarżąd górnictwa po wysłuchaniu stron interesowanych, a ustanowienie wysokości wynagrodzenia, należy do sądów cywilnych, przyczem stosowane być winny zasady objęte postanowieniem Rady Administracyjnej z dnia 6 (18) Czerwca 1852 roku o wywłaszczeniu z powodu użyteczności publicznej.

Przepis pozostawiający ocenienie potrzeby zajęcza cudzej własności, zarządowi górnictwa, odstępuje od zasad w powołanem postanowieniu Rady przyjętych. Za dopuszczalnością takiego wyjątku przemawia odrębność stosunków przemysłu górniczego, uznane potrzeba udzielenia mu szczególnej opieki, i bardzo mała rozległość kawałków gruntu, jakich ustąpienie na powierzchni dla prowadzenia kopalni może się okazać potrzebnem.

Tytuł V. Stosunki między właścicielami kopalni (art. 39 43).

Dwa pierwsze artykuły tego tytułu, urządzają zwykłe sąsiedzkie stosunki kopalni z sobą graniczących, dozwalając korzystania z robót w kopalni sąsiedniej wykonywanych, o ile to się potrzebnem okaże, i wkładając obowiązek wynagrodzenia odniesionej korzyści lub zrządzonej straty.

W artykułach następnych (41—43) podane są przepisy na wypadek, gdy kilka kopalni w łączności pokładów zostających, zagrożone są zalewem. Właściciele zagrożonych kopalni winni wykonać wspólnym kosztem roboty osuszenia, do kosztów przykładać się mają w stosunku wysokości dochodu i użytku z robót osuszenia osiągnąć się mianego, roboty prowadzone być winny pod nadzorem zarządu górnictwa.

Tytuł VI. Zawieszenie robót kopalni i ustanie takowych (art. 44—50).

Własność kopalni, na którą nadanie przez rząd udzielonem zostało, nie jest bezwarunkową. Celem nadań jest: pomnożenie bogactwa krajowego, przez zapewnienie porządnej i systematycznej eksploatacji ciał kopalnych; gdy cel ten z winy właściciela kopalni chybiony zostaje, nadanie ustać winno.

Może się zdarzyć wszakże potrzeba zawieszenia robót w kopalni i bez winy właściciela; ocenienie tej potrzeby i oznaczenie czasu, przez który roboty zawieszone być mogą, projekt pozostawia za rządowi górnictwa, wyrzekając upadek nadania, w razie samowolnego zawieszenia robót, nieprzywrócenia biegu kopalni w trzy miesiące po terminie dozwolonego zawieszenia lub w razie zupełnego zaniechania robót.

Obok postanowienia takich zasad i wskazania niezbędnych formalności, projekt rozporządza publiczną przedaż kopalni opuszczonej, a przedstawiającej możność dalszego jej prowadzenia.

Tytuł VII. Nadzór robót górniczych, właściwość sądzenia sporów i karanie przekroczeń (art 51—62).

Nadzór robót górniczych w kopalniach, wymagających robót sztucznych, polega na dopilnowaniu regularnej ich odbudowy; w razie uchybień, nakazane być może zawieszenie robót. Kopalnie niewymagające robót sztucznych, zostawać mają pod nadzorem zarządu górnictwa, lecz tylko pod względem policyjno-górniczym, to jest bezpieczeństwa robót, nienarażania życia i zdrowia robotników.

Nad zakładami hutniczemi, zarząd górnictwa rozciąga tylko ogólny nadzór. Co do jurysdykcji, zachowana jest jurysdykcja sądów zwyczajnych, we wszystkich sporach, ustawąr ozpoznaniu zarządu górnictwa nieoddanych (art. 55), a na prokuratorów włożony jest obowiązek dochodzenia, na wezwanie zarządu górnictwa, przekroczeń ustawy (art. 56).

Artykuły 57—61 stanowią kary pieniężne na przekraczających przepisy porządkowe ustawy i wyrzekają stosowanie odpowiednich przepisów Kodeksu kar w razach przestępstw do przepisu tegoż Kodeksu się odnoszących.

W art. 62 zastrzeżone jest wydanie oddzielnego postanowienia co do policji górniczej.

Tytuł VIII. Przepisy przechodnie (art. 63—66).

W przepisach tytułem tym objętych, oprócz zwykłego przy wydaniu nowych ustaw uchylenia dawniejszych przepisów, z nowo wydanemi niezgodnych (art. 63), uwzględnione są stosunki zakładów górniczych, powstałych przed wydaniem nowej ustawy.

Aby postawić zarząd górnictwa w możności rozciągnięcia nad istniejącemi zakładami górniczemi nadzoru, jakiemu odtąd podlegać mają, art. 64 rozporządza, iżby właściciele tych zakładów podali szczegółowy ich opis zarządowi górnictwa w ciągu roku jednego od wydania nowej ustawy.

Właścicielom takich kopalń, przed wydaniem ustaw otwartych, które według zasad tejże ustawy mają stanowić oddzielną własność od własności powierzchni, pozostawione jest pięć lat czasu dla uzyskania nadania, ku czemu skrócone formalności przez zarząd górnictwa przepisane być mają (65).

Ostatni artykuł (66) pozostawia w swej mocy umowy, przed wydaniem nowej ustawy zawarte, co do przedmiotów do zakresu ustawy tej należących.

Przerobienie tego projektu, przez wydział skarbowo-administracyjny, pozostawiło nietkniętym podział jego na ośm tytułów, z niejakiemi zmianami wszakże w ich nazwaniu.

Liczba artykułów umniejszoną została do sześćdziesięciu. Połowa tych artykułów przyjętą została z redakcji projektu komitetu, niektóre inne przedstawiają zmiany redakcyjne, które przez zestawienie obok siebie w druku redakcji pierwotnej i nowo projektowanej, uwydatnione zostały.

Zmiany w zasadzie odnoszą się mianowicie do art. 1, 2, 4, 10, 15, 16, 20, 22, 54 pierwotnego projektu, a nowo przez wydział skarbowo-administracyjny zaprojektowane zostały art. 3, 10, 26, 33, 34, 35, 36, 59.

Zmiany te i przerobienia wynikają głównie z myśli przez wydział skarbowo-administracyjny w zdaniu jego o projekcie pod dniem 13 (25) Września 1861 roku wypowiedzianej, dostateczniejszego uwzględnienia praw właścieli gruntowych do wnętrza ziemi, służących i z mocy art. 11 statutu organicznego, art. 552 Kodeksu cywilnego.

Z tego względu wydział skarbowo-administracyjny zastąpił nadanie kopalni w cudzym gruncie, konsensami na wydobywanie ciał kopalnych, w art. 1 kontraprojektu orzeczonych; odpowiednio tej głównej zmianie przerobione, też zostały przepisy o urządzeniu hypoteki dla kopalń.

W zakończeniu swej pracy, wydział skarbowo-administracyjny uczynił uwagę, czyli: gdy wiele kwestij ogólno-krajowych w czasie obecnym na rozwiązanie i urządzenie oczekuje, rozbiór projektu ustawy górniczej, dotyczącego szczegółowych interesów, w Ogólnem Zebraniu Rady Stanu, nie mógłby być odłożony do roku przyszłego, przez ten czas, zdaniem wydziału, wiadomość o projekcie mogłaby być podaną do pism publicznych, dla wywołania dyskusij nad potrzebą i warunkami tego rodzaju prawa.

Sekretarz Stanu: *Enoch.*

(Projekt Ustawy pomieszczony w Dodatku do dzisiejszego Dziennika).

— Pod tytułem: *Rząd rosyjski i duchowieństwo Polskie*, dziennik „Le Monde" ogłasza w Nrze z 13go grudnia długi artykuł wstępny, w którym zmieniając charakter faktów, nagromadzając zmyślenia jedne na drugie, jedynie duchowieństwu przypisuje zaszczyt nadania ruchowi w Polsce, tego religijnego charakteru, który, jak powiada, „sprawił w Europie tak głębokie i tak trwałe wrażenie. Dziwną i prawdziwie opatrznościową sprawą, mówi dalej tenże dziennik, nic nie wywoływało, przeciw duchowieństwu większej uwagi rządu, a jednakże pośród obrzędu religijnego, niezręczna i nierozsądna administracja rozpuściła kozaków. Rzucili się oni przez cały kościół, depcząc nogami księdza, profanując rzeczy święte, i zmuszając klęczący lud do zginania się pod haniebnym batem. Ten początek rozstrzygnął naturę ruchu."

Początek był zupełnie inny; i nie duchowieństwu należy się inicjatywa mniemanego charakteru religijnego temu ruchowi. Podżegacze to, czując niemożność przedsięwzięcia zbrojną ręką czegoś poważniejszego, a chcąc wzburzyć masy i przysposobić do myśli ewentualnego powstania, wymyślili ten szereg mniemanych religijnych i pokojowych demonstracij. Celem ich było: obrzucenie hańbą represji, jaka mogła nastąpić przeciw ludziom których wystawiali jako bezbronnych i modlących się; ci tylko co naumyślnie zamykają oczy przed światłem, mogę niewidzieć, że od początku religja była tylko maską osłaniającą rewolucyjny charakter demonstrancij. Czyż rzeczywiście miała charakter religijny procesja, która wieczorem 25 lutego, postępowała ku staremu miastu, gdzie została rozproszona przez oddział żandarmów? Po nabożeństwie odprawionem w kościele Paulinów, około pięćdziesięciu młodzieży, którym jeden z księży parafjalnych odmówił towarzyszenia z świętą chorągwią, wzięli z wozu postawionego na rogu jednej z ulic, chorągiewki w kolorach polskich i zapaliwszy pochodnie zanucili pieśń, następnie tak wsławioną: Boże coś Polskę....

W dwa dni potem, 27go, pomimo stanowczego zakazu władzy, druga procesja daleko liczniejsza, bo miano czas zwerbować sobie stronników, stawiła się przed zamkiem, zamieszkałym przez Namiestnika Cesarskiego, śpiewając ciągle tę samą pieśń i niosąc obrazy, nie wszystkie święte, ponieważ pomiędzy niemi znajdował się portret bohatera rewolucyjnego, szewca Kilińskiego. W tym opłakanym dniu krew popłynęła, ale nie można za to stanowczo zrzucać odpowiedzialności na rząd. Odprawiany obrzęd religijny, wdarcie się kozaków do kościoła Bernardynów, złamanie krzyża, są haniebnemi zmyśleniami, i tylokrotnie już im zaprzeczono, że nie powinny by znaleść miejsca w kolumnach poważnego dziennika.

Taki był początek prawdziwy, ruchu tak uwielbianego przez „Monde" W pierwszych chwilach, i tego nie można nadto powtarzać, duchowieństwo trzymało się rozsądnie na boku, i każdy w Warszawie mógł widzieć, jak księża uchodzili do zakrystji i gasili świece, kiedy nieliczne z początku głosy zaczynały śpiewać pieśń: Boże coś Polskę. Jeden z księży u Sgo Krzyża, kiedy mu przerwano nabożeństwo śpiewem tej pieśni, oddalił się od ołtarza nie dawszy błogosławieństwa ludowi. Nazajutrz otrzymał on bezimienne listy, w których nie szczędzono mu gróźb. Dopiero później pod naciskiem tych gróźb, przez podbudzanie mniemanych patrjotów, trzeba przyznać, zachęcanych skutkiem umiarkowania rządu, część tego duchowieństwa przyjęła bardziej wyraźną postawę i coraz bardziej ośmielając się skutkiem bezkarności w kazaniach z ambony zaczęła się odzywać w duchu wcale nie ewangelicznym. W niektórych kościołach duchowieństwo nie oddalało się już kiedy rozlegały się śpiewy zakazane, a nawet organy im towarzyszyły. Natenczas to rzeczywiście niektórzy biskupi ogłosili listy pasterskie, których celem było przekonanie włościan, że polepszenia losu nie mogli i nie powinni się byli spodziewać od nikogo oprócz swoich panów, ale mylnie powiada „Monde" jakoby te listy pasterskie były wywołane koniecznością nie cierpiącą zwłoki przeszkodzenia intrygom rządu rozsyłającego okólniki i emisarjuszów na wsie dla pobudzenia ich do powstania. Fałszem jest co dodaje „Monde" żeby księża mogli przy konfesionale otrzymywać straszne zwierzenia, w których pytano się ich czy zbrodnią jest zabić właściciela. Podobne zwierzenia, które w języku religijnym nazywają się spowiedzią, których tajemnicy nie może zdradzić żaden ksiądz, jak powinien to wiedzieć „Monde" nie mogły mieć miejsca, ponieważ rząd, ani bezpośrednio ani pośrednio, nie podburzał włościan przeciwko panom i w 1846 roku potrafił za pomocą energicznych środków, przeszkodzić rozlewowi krwi w królestwie, podobnemu do rozlewu w Galicji. Jeżeli mieszkańcy wsi są mu przychylni, jeżeli dotąd starannie trzymali się zewnątrz ruchu, to dla tego że rząd na serjo zajął się polepszeniem ich losu, że dzięki jego inicjatywie w 1846 r. połowa gmin wiejskich nie odrabia pańszczyzny a płaci czynsz, że włościanie nauczeni doświadczeniem z przeszłości, nie wierzą zupełnie pięknym obietnicom, jakie dziś czynią im panowie i księża z ambony.

„Monde" przechodzi na pole romansu, kiedy w tymże artykule, przedstawia z jednej strony kozaków, przebiegających ulice Warszawy, z drugiej „mężczyzn i kobiety, dzieci i starców, wszystko to padające na kolana śpiewające pieśni w których Bóg i Ojczyzna łączą się w jeden śpiew modlitwy i miłości"; na tymże pozostaje polu, kiedy dodaje „że można było oczekiwać strasznych klęsk, gdyby wzniosłe uczucie nie opanowało tłumem, gdyby nie przyszła mu myśl zwyciężenia męczeństwem.«

Wszyscy którzy byli w Warszawie podczas wzburzenia ludu, wiedzą że zbiegowiska, grupy rozpraszane, były grupami, zbiegowiskami burzliwemi, krzykliwemi, probującemi stawiać początki oporu, nie klękającemi z oczekiwaniem śmierci, ale umiejącemi doskonale uciekać, zawsze, kiedy wojsko otrzymywało rozkaz działania. Bezwątpienia zamiarem podżegaczy było zyskiwać ofiary dla coraz większego podburzania ludu, i ciągłe ich wyzywania na nieszczęście, potrafiły im takowych dostarczyć, ale pomimo ich fanatycznych kazań, manja męczeństwa nie wcieliła się wcale w massy.

A te pieśni śpiewane w kościołach, czy rzeczywiście były religijnemi? Najsławniejsza z nich „Boże coś Polskę", wprawdzie pierwotnie była pieśnią dziękczynną na cześć Cesarza Aleksandra I-go ułożoną, ale następnie nadano jej charakter buntowniczy, przez różne dodatki, a szczególniej przez zmianę przyśpiewu na zupełnie inny, żądający obalenia obecnego porządku rzeczy. Pieśń ułożona na pamiątkę rzezi Galicyjskiej, także była śpiewana we wszystkich kościołach, chociaż słusznie można jej było odmawiać charakteru modlitwy, jak to czynił ksiądz polski Jełowicki, w niedawno ogłoszonym liście. Pieśni te, niby to religijne zostały potępione w Prusach przez biskupa Chełmińskiego; teraz także potępili je w Galicji Arcybiskup Lwowski i dwóch biskupów. „Monde" powinienby dobrze rozważyć list pasterski tego Arcybiskupa w dniu 18 Listopada wydany do duchowieństwa jego djecezji. Przeczytałby tam, że wspomniony prałat zabraniając kategorycznie śpiewania tych pieśni powiada, że są wątpliwej pobożności, treści bardziej politycznej niż religijnej, a nawet jedna z nich pieśń galicyjska w żaden sposób nie może być cierpiana w kościele. Przeczytałby, że ten godny prałat pojmując trudne i niebezpieczne stanowisko duchowieństwa. nie mniej radzi mu chronić się ogromnego nacisku wywieranego przez dzienniki lubiące podawać się za organa opinji powszechnej.

Jeżeli w porządku społecznym znajduje się tylko jedna moralność, tem bardziej nie może być dwoch w sprawach pobożności i religji. Jeżeli w Królestwie, wysocy dostojnicy kościoła, nie wszyscy oświadczyli się głośno przeciwko nadużyciu modlitwy i rzeczy świętych, to nie dla tego aby je pochwalali, ale dla tego że byli posłuszni względom świeckim, ponieważ ustąpili, jak powiada arcybiskup Lwowski, naciskowi dziennikarzy a raczej podżegaczy, bo wielu z nich nie miało odwagi walczyć przeciwko gwałtownej mniejszości, która ich za sobą pociągała. To zresztą okazuje się z odpowiedzi śp. arcybiskupa Fijałkowskiego, na wezwanie Komisji Wyznań aby polecił zaprzestać śpiewania pieśni polityczno-religijnych po kościołach. Nie odpowiedział on, jak mylnie pisze „Monde" że niepodobna polecić zaprzestania śpiewów, lecz oświadczył niemożność otrzymania tego skutku, to jest obawiał się aby żądany od niego zakaz nie był przez nikogo szanowany, i ażeby brak poszanowania okazany jego wezwaniu nie obrócił się na szkodę religji.

Chociaż dziś część duchowieństwa stawia ukrytą opozycję rządowi, opozycja ta nie ma wcale charakteru jawnej walki, jaki jej przypisuje autor artykułu w „Monde." Na okólniki zalecające w ka-

zaniach unikać aluzij politycznych, duchowieństwo to nigdy nie odpowiadało „że tamować wojnę społeczną i potępiać zgodnie z przykazaniami Boskiemi nienawiść, kradzież, mężobójstwo, jest jego obowiązkiem i powołaniem i że nie obchodzi go wcale czy te zbrodnie nazywają się polityką.” Duchowieństwo to nigdy jednogłośnie nie odmówiło zastosowania się do odezwy którą mu zalecono uprzedzać władzę o każdej procesji i obrzędzie religijnym gromadzącym liczniejsze zebranie ludu. Jeden tylko biskup ograniczył się kilkoma uwagami, ale wcale nie w wyrażeniach podanych przez „Monde” chociaż zamknięcie wszystkich kościołów w Warszawie, nie można inaczej uważać jak za demonstrację polityczną, duchowieństwo jednak protestuje przeciwko podobnemu zamiarowi i przykład dany przez kapitułę Warszawską, nigdzie nie jest naśladowany, chociaż położenie rzeczy wszędzie jest jednakowe.

Wolno dziennikowi „Monde” organowi religijnemu, siać nienawiść i niezgodę, roznięcać wszelkiemi będącemi w jego mocy środkami namiętności polityczne, przedstawiać Rosję jako stałą nieprzyjaciołkę katolicyzmu. Rosja, szczególniej Rosja dzisiejsza, nie jest nieprzyjaciółką katolicyzmu, ale ma prawo wymagać aby księża katoliccy nie mięszali się do polityki, nie przekraczali granic swego powołania pokoju i zgody, i wyłącznie zajmowali się zbawieniem dusz.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Odezwa prezydenta Lincolna, w Nowym Yorku uważana jest za nadzwyczaj umiarkowaną, co wskazuje do jakiego stopnia jest tam podniecona opinja powszechna. Ta sama odezwa, zupełnie inny sąd wywołuje w dziennikach angielskich i francuzkich, które ją uważają za nader wojowniczą. Zresztą nie władza wykonawcza, to jest nie prezydent i gabinet, a kongres stanowi o wojnie lub pokoju; pochwała zaś i podziękowanie zawotowane w kongresie kommendantowi statku *San Jacinto*, zbyt jawnie wskazują usposobienie tego ciała politycznego. Jak dowodzi *Times*, kongres swojem wotum przesądził już kwestję i przyjął względem Anglji nieprzyjazną politykę. Z drugiej strony ten dziennik a za nim i *Journal des Débats* chce widzieć jeszcze furtkę do załatwienia sporu anglo-amerykańskiego w przemilczeniu Lincolna o sprawie *Trentu*, zapominając prawie, że ponieważ ultimatum Anglji w chwili układania i odczytania odezwy nie nadeszło jeszcze do Ameryki, nie mogł prezydent Stanów Zjednoczonych, nie znając treści tego dokumentu, przesądzać sprawy; ale wyrażenie, że całość państwa i stałość rządu nie zależą wcale od sporów mocarstw, na które nie należy zwracać uwagi, dokładnie wskazuje charakter odezwy.

Niedawno *Patrie* zapewniała, że gabinet londyński udał się do mocarstw, które podpisały traktat paryzki z 1856 r., aby wyrzekły swe zdanie, co do prawności uwięzienia komisarzy południowych. *Morning Post* zaprzecza tej wieści, i utrzymuje, że Francja dobrowolnie, nie na żadne zapytanie, uwiadomiła gabinet londyński, iż uważa postępek z statkiem *Trent* za pogwałcenie prawa narodów. Tym czasem wiadomość podana przez *Ajencję kontynentalną* z Berlina, zdawałaby się usprawiedliwiać zapewnienie *Patrie*. Podług tej ostatniej wiadomości, reprezentant Anglji przy dworze berlińskim, przesłał rządowi pruskiemu notę lorda Russela, która odrzuca wszelkie pośrednictwo mocarstw trzecich w sporze anglo-amerykańskim, dopóki komisarze stanów południowych nie zostaną uwolnieni. P. Bernstorff na to oświadczył, że Prusy nie pochwalają postępowania rządu Waszyngtońskiego, ale zachowają najścislejszą neutralność, życząc jednakże, aby spór ten mógł być załatwiony na drodze pokoju.

Polityka Francji w sporze anglo-amerykańskim pozostaje dotąd bez zmiany, to jest zasadza się na neutralności, z odcieniem przychylności dla Anglji. Ale jak tylko wojna się rozpocznie i blokada będzie zniesiona, nie podobna prawie, aby rząd Cesarski zachował taką samą postawę. Zresztą nie mógłby pozwolić na szanowanie przez handel francuzki, blokady, zniesionej przez Anglję; zkąd zaś do uznania Stanów południowych bardzo blizko.

Dwa dekreta ogłoszone w *Monitorze*, jeden rozwiązujący dwa pułki armji i drugi zniżający stopę procentu od bonów skarbowych, zdawałyby się wskazywać, że p. Fould nie mogąc znaleść innego sposobu dla polepszenia stanu finansowego Francji, zamierza zaciągnąć nową pożyczkę.

Wiadomości z Włoch określają dokładnie znaczenie ostatniego wotum izby. Gabinet raczej jest podtrzymywany niż pochwalony przez Izbę i powszechna panuje opinja, że powinienby się wzmocnić. Ponieważ gabinet na którego czele stanąłby p. Ratazzi, a który składałby się wyłącznie z trzeciego stronnictwa okazuje się być niepodobieństwem, większość zatem oświadcza się za wejściem prezesa Izby deputowanych do gabinetu p. Ricasolego, jeżeli ten ostatni nie potrafi znaleść ministra spraw wewnętrznych, który osobistą godnością nadałby obecnemu gabinetowi brakującą mu godność i powagę, ale dotąd wszelkie usiłowania w tym względzie nie powiodły się i gabinet Ricasoli-Ratazzi, czyli jak go nazywają w Turynie *connubio*, zdaje się, przynajmniej nateraz, koniecznością położenia.

Jak donosi ostatnia depesza z Wiednia, stosownie do zapowiedzianego programatu ułożonego pomiędzy ministrem stanu a niektóremi stronnictwami po za izbą, komitet z 9-ciu członków powołany do złożenia sprawozdania o przedłożeniu budżetu i projektów finansowych, przedstawił wniosek wybrania komitetu z 48 członków. Jakkolwiek opozycja wystąpiła przeciwko temu wnioskowi, i posiedzenie było burzliwe, wniosek ten jednak że został przyjęty. *Presse* z radością roztrząsa jak dalece przedłożenie budżetu radzie państwa rozproszy resztki nieufności i niejako ustali ustawę.

Sprawa Sutoryny, jak poniżej pomieszczona nota dowodzi, wcale nie została jeszcze stanowczo załatwioną, a dzienniki wiedeńskie które pragnęły ją sprowadzić do rozmiarów kwestji miejscowej, będącej wypływem li tylko szczególnych stosunków pomiędzy Austrją i Portą, mylnie twierdziły, że nie może ona wywołać żadnych trudności.

Journal de St.-Petersbourg podaje następującą notę: Dzienniki zagraniczne od pewnego czasu zajmują się zbrojną interwencją do Sutoryny wojsk austrjackich, które zburzyły baterje wzniesione przez mieszkańców dla zapewnienia swego bezpieczeństwa. Chociaż wojska te, jak powiadają, zaraz się cofnęły po spełnieniu tego dzieła, niektóre organa prasy zagranicznej upatrują w tem jednakże *interwencję* rządu austrjackiego nieprzyjazną dla chrześcjan w Hercegowinie. Podług otrzymanych przez nas wiadomości, w tym wypadku są dwie kwestje, których nie należy z sobą mięszać.

W 1853 r. enklawy Klek i Sutoryna, przecinające posiadłości austrjackie nad brzegiem morza Adrjatyckiego, dały powód do konwencji, zawartej przez hrabiego Leiningen z rządem tureckim. Według tekstu tej konwencji, w tych enklawach miało być utrzymane najściślejsze *status quo*, i nie miano w nich wznosić żadnych fortyfikacij ani szańców wojennych. Kiedy chrześcjanie Hercegowińscy wznieśli kilka baterij na tem terytorjum, dla zasłonięcia się od napadu Turków, rząd austrjacki na zasadzie konwencji z 1853 r. przybrał sobie prawo ich zburzenia. Gdyby od czasu zawarcia tej konwencji, żadne nowe układy nie zmieniły stanowiska prawnego, zadanie to mogłoby ograniczyć się wyłącznie sferą stosunków szczególnych pomiędzy Austrją i Portą Ottomańską. Ale potem już Austrja w 1856 r. stała w rzędzie mocarstw, które podpisały układy europejskie, według których wielkie mocarstwa zastrzegły wszelką oddzielną interwencję do spraw tureckich. Należy zatem do mocarstw, które podpisały traktat z 856 roku przekonanie się o ile samowolny postępek Austrji, która sama sobie wymierzyła sprawiedliwość, bez poprzedniego porozumienia się, zgodny jest z duchem i literą wspomnionego traktatu, równie jak i z względami winnemi mocarstwom, które wspólnie z nią traktat ten podpisały.

Co do *interwencji* do sprawy Hercegowińskiej, o niej mowy być nie może. W obec wyraźnych wspomnianych powyżej warunków, podobna myśl nie może być przypisywana żadnemu rządowi. Wielkie mocarstwa potrafią zmusić do poszanowania zasad, które uświęciły swą rękojmią w traktacie, a które zatem mają służyć za stałe podstawy publicznego prawa europejskiego.

Dopóki Rosja przynajmniej będzie miała głos w pokojowych radach i powagę w równowadze sił Europejskich, dopóty podobna interwencja nie będzie miała miejsca.

Mocarstwa, które poręczyły prowincjom chrześcijańskim nabyte przez nie przywileje, mogłyby być bezwątpienia powołane do zapewnienia ich przez zbiorowe działanie, gdyby przywileje te zostały naruszone. Ale nie potrzebujemy powtarzać, że w żadnym razie, działanie to nie mogłoby być wymierzone przeciw ludności, której los żywo obchodzi Europę, a której pomyślność jest zarazem najlepszą rękojmią spokojności i bezpieczeństwa rządu tureckiego.

Polityka rządów cywilizowanych nie przypuszcza dwóch wag i dwóch miar i zasada nie dawno postawiona na korzyść Włoch, nie może być naruszona na Wschodzie, przez mocarstwa chrześcjańskie na szkodę ludności chrześcjańskiej.

Anglja.

Londyn, 16 Grudnia. *Morning-Post* zaprzecza wiadomości, nadeszłej tu drogą telegraficzną z Brukseli, jakoby Król Belgów ofiarował swe pośrednictwo w sporze Anglji z Ameryką.

Morning-Herald stracił wszelką nadzieję utrzymania pokoju. Pierwsze votum kongresu waszyngtońskiego wyrównywa wypowiedzeniu wojny. Votum podziękowania dla kapitana Wilkes jest obrazą dla Anglji. Rząd waszyngtoński tak daleko zaszedł, iż nie podobna mu cofnąć się.

Sir Allen M'Nab, były pierwszy minister Kanady, mąż który odznaczył się w wojnie amerykańskiej z 1812 r. i w uśmierzeniu rozruchów w Kanadzie w 1838 r., udał się napwrót do pomienionego kraju, zabawiwszy Anglji cały tydzień. Powołany on tu był przez Królowę i lorda Palmerstona dla powzięcia odeń wiadomości co do sił zbrojnych, jakiemi może rozporządzać Kanada. Wyjaśnienia dane przez sir M'Nab są zadowolniające.

Kapit. Williams, dowódca parostatku „Trent“, zaproszony został przed kilku dniami przez yacht-klub w Plymouth, którego jest członkiem, na bankiet, przy czem zakomunikował niektóre szczegóły ze znanego wypadku, jaki spotkał jego parostatek. Kapitan Williams nie przypuszcza, ażeby dowódca okrętu „San Jacinto“ nie miał od swego rządu instrukcij. Spotkał on pomieniony okręt 16-go czy 17-go Października koło St. Thomas, a 6-go Listopada dowiedział się w Hawanie, że kapitan Wilkes zawijał tam dla zaopatrzenia się w węgiel i że dwóch jego oficerów, wydających siebie za tajnych stronników południa, jadło śniadanie z p. Slidell i jego rodziną, przyczem zbadali dalszy plan podróży komisarzy secesjonistowskich. Okoliczność ta tłómaczy, dla czego panna Slidell, w chwili aresztowania jej ojca, nazwała oficera amerykańskiego oszustem, gdyż poznała w nim jednego z oficerów, którzy byli u jej ojca przed 10-u dniami w Hawanie na śniadaniu. Na ten okrzyk panny Slidell, żołnierze amerykańscy rzucili się na nią z bagnetami, lecz oficer pomieniony powstrzymał ich.

Austrja.

Wiedeń, 17 Grudnia. Z powodu zgonu księcia Alberta, dwór tutejszy przywdziewa od dziś żałobę na 12 dni, t. j. do 28 b. m. włącznie, bez podziałów.

Cesarz mianował radcami namiestnictwa węgierskiego pp. Heuber i Mandich, byłych radców namiestnictwa serbsko-banackiego, oraz p. Fridrich, b. komisarza komitatowego. P. Nowak został mianowany administratorem komitatu Zaladzkiego.

Ważnym wypadkiem dnia dzisiejszego jest złożenie przez gabinet w izbie deputowanych projektów finansowych. Minister stanu Schmerling oświadczył izbie, że Cesarz, zamiast korzystania ze służącego sobie, na zasadzie par. 13 ustawy zasadniczej, prawa załatwienia kwestji finansowej, upoważnił gabinet do oddania wyjątkowo pod roztrząśnięcie ścieśnionej rady państwa budżet na r. 1862 i sprawozdanie z roku finansowego 1860 wraz z odpowiedniemi projektami finansowemi. Dalej minister dał przyrzeczenie, że J. C. Mość uważać będzie zgodną z ustawą uchwałę ścieśnionej rady państwa w kwestji finansowej, jako równie ważną dla krajów reprezentowanych w tej radzie, jak gdyby takowa uchwała zapadła w kompletnej radzie państwa. W końcu ministerjum daje przyrzeczenie, iż podejmuje się odpowiedzialności za środek przedsiębrany z mocy par. 13 ustawy zasadniczej. Na tem oświadczeniu zakończyło się dwugodzinne blizko odczytanie przez ministra skarbu projektów finansowych. Pierwsza część złożonych izbie dokumentów ściąga się do zamknięcia rachunków za r. 1860, którego deficyt, wynoszący 65 milionów zł. reń., pokryty został resztą wypłat pożyczki narodowej, wynagrodzeniem danem przez Sardynję za przypadającą na nią część długu medjolańskiego, pożyczką lombardzko-wenecką z r. 1859, częścią pożyczki z r. 1860 i przekazami hypotecznemi. Część druga dokumentów dotyczy budżetu na r. 1861; deficyt na ten rok, obliczony pierwiastkowo na 40 milionów zł. reń., doszedł do $109\frac{1}{2}$ milionów, z powodu tak niedoboru 10-u milionów zł. reń. z dochodów projektowanych, jak i zwiększenia wydatków o 59 milionów zł. reń. nad budżet, z których 50 milionów odnieść należy do ogólnego budżetu wydziału wojny, wynoszącego 150 milionów zł. reń. Na pokrycie tego deficytu użyto 21 milionów zł. reń. z wynagrodzenia za dług lombardzki, $12\frac{1}{2}$ milionów z pożyczki loteryjnej, $26\frac{1}{2}$ milionów z pożyczki podatkowej, 22 miliony z przekazów hypotecznych, 12 milionów metalików, 10 milionów z wpływów za depozyta i 4 miliony z zasobów kas.

Trzecia część obrazu finansowego, złożonego przez p. Plener, dotyczy budżetu na r. 1862, w którym wydatki są obliczone na $354\frac{1}{2}$ milionów zł. reń., a dochody na 296 milionów. Do tego rząd projektuje dodatek nadzwyczajny 45 milionów zł. reń na armję i $7\frac{1}{4}$ milionów na marynarkę. Deficyt w pomienionym roku wyniesie $110\frac{3}{4}$ milionów zł. reń.

W czwartej części swego obrazu, minister skarbu roztrząsa kwestję pokrycia deficytu i organizacji banku narodowego, tudzież rozwija swe pomysły w przedmiocie uregulowania waluty. Minister skarbu projektuje przedłużenie przywilejów bankowych, wypłatę bankowi w 20-u ratach miesięcznych długu wynoszącego 20 milonów zł. reń. w srebrze, uregulowanie amortyzacji stopniowej 189-u milionów długu państwa, odstąpienie przez bank skarbowi części obligów i t. d. W końcu swego liczbami wymownego przedstawienia, minister skarbu złożył izbie projekta do praw dotyczących kontroli długu państwa, zmiany w podatkach od wódki i wina, oraz zniesienia cła przewozowego. Izba mianowała bez wszelkich rozpraw komisję z 9-u członków, mającą złożyć jutro sprawozdanie w przedmiocie sposobu zapatrywania się na kwestję finansową.

Francja.

Paryż, 16 Grudnia. Nadzieje pokojowe co do sporu anglo-amerykańskiego, które jakiś czas zaczęły nabierać coraz większej siły, teraz znikają w obec stanowczej postawy Anglji, która nawet w razie uwolnienia komisarzy południowych, przy układach dyplomatycznych pragnęłaby stanowczo rozstrzygnąć kwestję blokady, nie chcąc dalej znosić jej skutków. Zresztą kwestja ta została już zaczepiona przez zabranie statku angielskiego Macbeth, podejrzywanego o chęć naruszenia blokady pod Charlestown. Tymczasem przygotowania wojenne w Anglji prowadzone są z takiem wysileniem i w takich rozmiarach, że od 1812 roku nie pamiętają nic podobnego i dla tego uważają je za zwiastuny strasznej wojny morskiej. Przygotowania te wzbudzają tu wielkie zajęcie w wyższych sferach rządowych, bo gdyby Francja pozostała niemym świadkiem tej walki flag, straciłaby cały wpływ na morzach. Wiadomość następująca z Martyniki, jakkolwiek nie ma zbyt wielkiego znaczenia, zawsze jest pewną wskazówką. *Patrie* donosi, że statek stanów południowych *Sumter*, uzbrojony 8 u działami, ścigany przez fregatę *Iroquois*, z marynarki stanów północnych, schronił się do zatoki St. Pierre, przy wyspie Martynice. *Iroquois* chciał także stanąć tam na kotwicy, na co władze wyspy zgadzały się pod tym tylko warunkiem, aby dłużej nad 24 godzin, to jest nad czas potrzebny do zabrania żywności tam nie pozostał. *Iroquois* nie chciał przyjąć tego warunku i pozostał na pełnym morzu, czekając na odjazd *Sumter'a*. Dowódcę zaś tego ostatniego statku zawiadomiono, że może pozostać na kotwicy dopóki zechce. Tymczasem z drugiej strony paryzki korespondent *Independance Belge* nie wiadomo z jakiego źródła utrzymuje, że właśnie statkowi *Sumter*, wzbroniono wejścia do portu. Z sądem zatem o znaczeniu tego wypadku, trzeba się wstrzymać do dalszego objaśnienia.

Co do nagłego wyjazdu jenerała Scott z Paryża, podają następne wiadomości, poczerpnięte z najlepszych źródeł. Jenerał ten wyjechał z Paryża bez żadnej misji nie tylko urzędowej, ale nawet poufnej; widział się bowiem tylko z księciem Napoleonem, który go poznał w czasie swej bytności w Ameryce; ale nawet nie widział się z p. Thouvenelem, a posłuchanie u Cesarza właśnie miał mieć tego dnia, kiedy nagle, o miesiąc przyspieszając swój wyjazd, opuścił Paryż. Jenerał amerykański udał się tak spiesznie do Waszyngtonu z pragnieniem przyczynienia się do załatwienia sporu z Anglją, przedstawiając opinje Europy; w razie zaś gdyby usiłowania jego były bezowocne, ofiarowania swej szpady na usługi rządu związkowego.

Prusy.

Berlin, 6 Grudnia. Jego C. W. Wielki Książę Konstanty Mikołajewicz, w powrocie swym do Petersburga, przybył tu dziś z rana z Hanoweru i powitany został w banhofie przez jenerała-feldmarszałka barona Wrangel, jenerała porucznika Alvensleben, posła Cesarsko-Rosyjskiego barona Budberg, Cesarsko-Rosyjskiego pełnomocnika wojennego jenerała-majora hrabiego Adlerberga i inne osoby. Jego C. W. ma udać się dziś wieczorem przez Królewiec, w dalszą podróż do Petersburga.

Włochy.

Turyn, 13 Grudnia. Dziś ma się zebrać komisja jenerałów, w celu przedstawienia i uzyskania potwierdzenia gabinetu, projektu, dotyczącego utworzenia szeregów z ochotników. Zdaje się, że na teraz minister ograniczy się na potwierdzeniu wyboru wyższych i niższych oficerów, służby zdrowia i administracyjnej, których liczba wynosi jednak 2,500 osób. Ochotnicy powołani dopiero będą na wypadek wojny, sam jenerał della Rovere oświadczył to na posiedzeniu. Obecnie zajmują się czynnie obmyśleniem środków, które dałyby sposobność tej nowej armji ćwiczenia się w sztuce wojskowej. W tym celu przeznaczono już 100,000 franków na urządzenie strzelnic narodowych w znaczniejszych przynajmniej miastach włoskich. Aby dodać bodźca tej instytucji, Król zamianował prezesem jej syna swego, następcę tronu, a wice-prezesami, jenerałów: Garibaldego, Cialdiniego i hrabiego Angrogna, wielkiego łowczego. Tym sposobem, wszyscy są w możności ćwiczenia się w strzelaniu z karabinów i w danej chwili Włosi będą mieli dosyć ludzi zdolnych do robienia bronią. Strzelcy z Genui, gdzie senator Plezza, przed sześciu laty urządził był strzelnicę, służyć tu mogą za przykład, bo rzeczywiście odznaczyli się podczas wyprawy Garibaldego do Sycylji. W izbie pracują obecnie nad kwestją skarbową. P. Bastoggi przewiduje na rok bieżący deficyt 200 miljonów. Uzbrojenie ważną odgrywa w nim rolę. Podług *Gazety wojskowej* w giserniach Astorff i Finsporg w Szwecji, odlano podobno znaczną ilość armat, zakupionych przez rząd włoski i pierwszy ich transport wysłano ze Szkockholmu do Genui. Są to armaty z lanego żelaza, największego kalibru, które dopiero w arsenale turyńskim mają być gwintowane.

Czynnie zajmują się także uzbrojeniem karabinjerów, zastępujących obecnie żandarmerją we Włoszech. Wkrótce mają posłać kilka oddziałów tego wojska do Sycylji i prowincij południowych. W cytadelach Alessandrji i w Casale budują ogromne magazyny, przeznaczone na skład prochu. W Genui wszystkie prochownie są prawie przepełnione. Fabryka prochu w Forsano jest na ukończeniu i wkrótce zapewne będzie czynną. Pokazuje się więc, że zapasy w prowincjach północnych są bardzo znaczne. Miasta zaś południowe, jako to: Bononja, Ankona, Neapol i Messyna otrzymają wkrótce proch, zakupiony we Francji i Anglji.

Siła morska królestwa włoskiego wiele natomiast pozostawia do życzenia. Wprawdzie niepodobna odrazu stworzyć całą flotę. Na teraz chcianoby przynajmniej przewyższyć chociaż flotę austrjacką, która uważaną jest za drugorzędną na morzu Śródziemnem. Hr. Menabrea przyrzekł, że z przyszłą wiosną flota włoska liczyć będzie 23 statki wojenne, a mianowicie: 1 okręt szrubowy; 6 fregat szrubowych 1-go rzędu o 30—50 armatach; 2 fregaty pancerne; 10 fregat 2-go rzędu; 1-ą korwetę szrubową 1-go rzędu; 4 korwety kołowe 2-go rzędu; 10 kanonierek i 32 statków parowych, służących do przewozu i holowania.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Cattaro, 18 Grudnia. Liczne oddziały ochotników wysłane zostały do Antivari i Spizza, celem zasłonięcia tych okolic od nowego napadu Czarnogorców. Ci ostatni cofnęli się i dotąd są bezczynni; trzy bataljony tureckie są przygotowane do marszu ku Antivari. Znaczne sumy nadeszły tu na wypłatę zaległego żołdu.

Berlin, 18 Grudnia. Dzisiejsza *Allgemeine Preussische Zeitung* mówi: Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że treść mowy Króla do duchowieństwa w Letzlingen, która wprawdzie zawierała napomnienia co do wyborów, została przesadnie co do dążności przedstawiona, a nawet przekształcona. Wyrażenie: „wysyłają do Berlina ludzi, którzy jako przestępcy polityczni, byli skazani, i uzyskali przez amnestję pozwolenie powrotu“, wcale nie było użyte. Król wspominał tylko o okólniku hr. Schwerin, przestrzegającym obu ostateczności.

Turyn, 17 Grudnia. Dziennik *Nationalités* donosi, że Ratazzi chce złożyć urzędowanie jako prezes izby. *Opinione* zaprzecza rozsiewanej przez kilka dzienników pogłosce, jakoby posiedzenia izb wkrótce zamknięte być miały, i sądzi, że w następstwie przedłużenia posiedzeń izb, skutkiem nieukończonych rozpraw nad kilku projektami praw, Król zapewne podróż do Neapolu do końca Lutego odłoży.

Turyn, 16 Grudnia. P. Bellelli, na posiedzeniu senatu, odwoływał się do ministra wojny w przedmiocie zburzenia zamku i małych forteczek wznoszących się nad Neapolem. Minister odpowiedział, że rząd czyniąc zadość życzeniom Neapolitańczyków, zajmie się zaraz zniesieniem miejsc obronnych poczynając od strony morza.

Madryt, 15 Grudnia. Sądzą powszechnie, że p. Lujean, ze stronnictwa postępowego, zostanie ministrem robót publicznych.

Bukarest, 15 Grudnia. Izba wołoska otwartą została przez ministrów. Książę Cousa jest obecnie w Jassach. Czekają tu na firman, zatwierdzający połączenie obu izb.

Londyn, 17 Grudnia. Z Nowego-Jorku nadeszły wiadomości z d. 7-go b. m. Dzienniki tutejsze donoszą, że prezydent Lincoln oświadczył, iż utrzyma nadal swoją dotychczasową politykę co do stosunków z państwami obcemi; nieobawia się on wojny z Anglją, którą tylko w takim razie przypuszcza, gdyby ostatnia szukała pozoru do kroków nieprzyjacielskich. Pod tym względem rząd nie doznaje żadnej niespokojności. Pułk jeden Unji opuścił Port-Royal i udał się ku Charlestown; 20,000 ludzi zabrało w pobliżu tego miasta trzy baterje; znaleziono tu znaczną ilość bawełny; skonfederowani jednakże wiele bawełny zniszczyli. Związkowi opuścili wyspę Tybee.

Flota holenderska, złożona z 11 statków, ukazała się pod Laguara, żądając od Venezueli zadosyćuczynienia za obrazę wyrządzoną fladze holenderskiej.

Paryż, 18 Grudnia. Sprawozdanie p. Troplong przedłożone senatowi, odrzuca projekt przywrócenia odpowiedzialności ministrów, a co do deficytu wskazuje na wypadki, w kraju i za granicą.

Nadeszła wiadomość z Turynu, że Ratazzi chce złożyć godność prezesa.

Rzym, 17 Grudnia. Lavalette miał naradę z Franciszkiem II; powiadają, że Francja wymaga jego wydalenia się; kardynałowie mieli oświadczyć, że Franciszek II dobrowolnie Kwirinał opuści i zajmie pałac Farnese, będący jego własnością.

Konstantynopol, 16 Grudnia. Przesilenie finansowe trwa ciągle. Pogłoska krąży, że poseł angielski żądał nadesłania z Londynu miljon f. st.

Wiedeń, 18 Grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu izby niższej, przyjęty został wniosek wyznaczonego wczoraj komitetu, w przedmiocie niezwłocznego mianowania komisji z 48-u członków, mającej roztrząsać budżet. Posłowie czescy i galicyjscy głosowali przeciw wnioskowi i oświadczyli, że nie wezmą udziału w wyborach do komisji. Potocki, Grocholski, Clam, Rieger i Smolka przemawiali przeciw wnioskowi, którego Schmerling i sprawozdawca Giskra bronili z zapałem. Posiedzenie było nader szumne.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był niepogodny, wietrzny i mroźny, z rana śnieg pruszył do godziny 8-ej; w wieczór i w nocy niebo pogodne. Przy wietrze północno-wchodnim a potem północnym, mróz coraz bardziej się powiększał, tak, iż z rana termometr pokazywał zero stopni, a w wieczór zimno dochodziło do $9\frac{1}{2}$ stopni Reaumura. Średnia temperatura całego dnia jest $3\frac{7}{10}$ stopni zimna; zmiana temperatury w ciągu 24 godzin wynosiła $11\frac{1}{2}$ stopni Reaumura. Barometr szybko się wznosił, średnia jego wysokość dzienna jest 747,65 milimetrów; zmiana barometru od rana do wieczora wynosiła 10,15 milimetrów. Nocy poprzedniej śnieg obfity spadł. Ilość wody ze śniegu z nocy wynosi $6\frac{4}{10}$ milimetra.

— Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem, podaje do wiadomości, że zakupione zostały do rozlosowania w roku bieżącym między Członków Towarzystwa 54 dzieła sztuki za 34,000 złotych (5,100 rs.) a mianowicie:

Obrazy olejne. 1. *Breslauera* — Miasto Salcburg; 2 *Brodowskiego* — Zwózka zboża; 3. *Brzozowskiego*—Zamek w Kazimierzu; 4. tegoż—Las pod Bieniszewem; 5. *Bonszarda*—Kościołek wiejski; 6. *Ceglińskiego* — Korytarz Dominikański; 7. *Dylczyńskiego*—Józef w więzieniu; 8. *Gersona* — Ś-ta Jadwiga; 9. *Głębockiego*—Ojcowie Kościoła; 10. tegoż—Grosz Czynszowy; 11. *Gryglewskiego*—Kościół Ś. Barbary w Krakowie; 12. tegoż — Ratusz na Kazimierzu w Krakowie; 13. *Horwitza*—Druciarz; 14. *Jasińskiego*—Ś-ta Felicyta; 15. *Kaplinskiego* — Głowa młodzieńca; 16. *Kolasińskiego*—Kwiaty; 17. *Kolberga*—Bandyta; 18. *Kossaka*—Pasek pod Lachowicami; 19. tegoż—Morsztyn; 20. *Kossowicza*—Męczeństwo Ś-go Wawrzyńca; 21. *Kostrzewskiego*—Licytacja dobytku chłopskiego; 22. tegoż —Napad wilka; 23. *Kurelli*—Grosz czynszowy; 24. *Lipskiego*—Staruszka; 25. tegoż—Starcy śpiewający kantyczki; 26. *Petzolda*—Pasterz; 27. *Pillatego*—Wyrobnice. 28. tegoż—Miller pod Częstochową; 29, tegoż—Kozak dworski; 30. *Plessa*—Ś-ty Wojciech; 31. *Ruśkiewicza*—Chata rybacka; 32. tegoż—Zamek w Piaskowej Skale; 33. *Seidlitza*—Kościół Ś-go Jana w Warszawie; 34. *Simmlera*—Złożenie do grobu Chrystusa; 35. *Swierzyńskiego*—Wnętrze Katedry Krakowskiej; 36. *Sypniewskiego*—Bitwa pod Obertynem; 37. tegoż — Pogoń za Turkiem; 38. *Szermentowskiego* — Las dębowy; 39. tegoż —Drzewo nad wodą, krajobraz Polski; 40. *Urbańskiego* — Portret Wincentego Pola; 41. *Wyszyńskiego*—Wnętrze Kościoła Ś-go Krzyża w Warszawie; 42. tegoż – Wnętrze Kościoła poPaulińskiego w Warszawie; 43. *Zarzeckiego* — Chrystus Pan.

Aquarele i rysunki. 44. *Brandta*—Wnętrze stajni; 45. tegoż—Klucznik z powieści p. Tadeusz Mickiewicza; 46. *Gierdziejewskiego*—Apoteoza Mickiewicza; 47. tegoż—Chrystus Pan; 48. *Głębockiego*—Długosz w pracowni Wita Stwosza; 49. *Gumińskiego*—Drzewa; 50. *Kossaka* — Ekonomska szkapa; 51. *Maleckiego* — Kościołek w Szydłowcu; 52. *Maleszewskiego*—Dziewczyna z zasłoną; 53. *Straszyńskiego*—Portret Dawisona w roli Króla Ryszarda; 54. *Sypniewskiego*—Potyczka.

Warszawa d. 19 Grudnia 1861 r.

Vice-Prezes Tow. (podp.) *Ed. Rastawiecki.*
za Sekretarza Członek Komitetu, Kasjer,
(podp.) *Schouppé.*

— Znaczniejsze wypadki nadzwyczajne zaszłe w Królestwie:

Dnia 5-go, we wsi Szwejki, gminie Bądkowo, powiecie Przasnyskim; spaliła się stodoła ubezpieczona na rs. 750, a w niej: młocarnia, maneż i sieczkarnia wartości rs. 340, oraz zboża za rs. 2,000.

— W tych dniach opuścił prasę 6-y Numer *Przyjaciela zdrowia* kończący pierwszy kwartał istnienia tego pisma. Zważywszy co dotąd potrafiła dokonać redakcja, śmiało można rokować dobre powodzenie temu pismu, które nadal w tych samych warunkach wychodzić będzie. Nie wątpimy, że światła nasza publiczność, potrafi ocenić pożyteczność tego pisma i zasługi Redakcji, która w imie pięknej zasady: *źródłem szczęścia pomyślności i potęgi każdego narodu, jest ludność i jej zdrowie*“ musi się łamać z trudnościami; jakie spotyka u nas każde wydawnictwo, a tem bardziej nowe pole obrabiającego pisma. Numer 6-y zawiera w sobie, początki dwóch bardzo ciekawych artykułów o *przewidzeniach i złudzeniach* i o *tranie rybim* tak skutecznem lekarstwie na wiele ciężkich dolegliwości; dokończenie nadzwyczaj praktycznego artykułu *o włosach*; w stałej rubryce pod tytułem Apteczka domowa o *kataplazmach*, i nakoniec o *odchodach ludzkich, ich oczyszczeniu i zużytkowaniu.* Życzymy Redakcji, aby wytrwała na raz obranej drodze, a pewni jesteśmy, że usiłowania jej nie rozbiją się o oziembłość publiczności.

— W Petersburgu istnieje Towarzystwo Ogrodnictwa. Towarzystwo to, na zebraniu dnia 16-o Listopada przyjęło wniosek swego prezesa, iżby w stolicy pomienionej założoną być mogła szkoła ogrodnictwa, w której wykładane by były praktycznie wszelkie gałęzie tej nauki. Zakres tej szkoły będzie początkowo dość szczupły, a fundusze na pierwiastkowe potrzeby zebrane zostaną sposobem składki, między członkami Towarzystwa.

— W dniu 17-m Grudnia, odbyło się w Poznaniu publiczne posiedzenie Towarzystwa Przyjaciół nauk Poznańskiego na sali w pałacu Działyńskich, na które przybyła liczna publiczność. Prezes towarzystwa hr. Cieszkowski zagaił posiedzenie krótką mową, w której wspomniał ile już towarzystwo z koła swego utraciło mężów w tym roku przez śmierć, których szereg rozpoczął ś. p. Gustaw Potworowski, a zakończył ś. p. Rose, jaką stratę poniosło towarzystwo przez śmierć ś. p. Romanowskiego, ś. p. Tytusa hr. Działyńskiego Prezesa Towarzystwa Przyjaciół nauk Poznańskiego, po którym wybrany sam mówca wymawiał się długo od przyjęcia tej godności, znękany nieszczęściem swojego domu. Następnie wezwał szanowny Prezes sekretarza towarzystwa do odczytania sprawozdania z całorocznych prac towarzystwa i rozpisanych konkursów, poczem sam Prezes odczytał swoją rozprawę „o drogach ducha“, którą później towarzystwo zamieści w swoich rocznikach. Szanowny prelegent rozpoczął swoje zadanie od myśli w ścisłej formie filozoficznej, przeszedł do słowa, jako szaty tej myśli, czyli razem umysłowienia, i z tych dwóch spoistości wywiódł arystotelesowe „logos” umysłowość, jako macierz wszech umiejętności i sztuk pięknych. Następnie przechodził ich zakres u Greków, potem w średnich wiekach, w których odżyły w nowych ożywczych krynicach Chrześcjaństwa, dowodził wszystkich umiejętności i sztuk pięknych braterstwa i wykazał samolubność zdania, jakoby sztuka była dla sztuki. Poczem publiczne posiedzenie rozwiązano, a zagajano posiedzenie złożone z członków Towarzystwa Przyjaciół nauk Poznańskiego.

— Niejaki Nemico w Kreutz w Kroacji uchodzi za wynalazcę sposobu leczenia wodnej puchliny. Wszędzie w Kroacji i Slawonji Nemico, używał swego systematu z zupełnie pomyślnym skutkiem. Dotąd, używane przez niego środki dla zwalczenia choroby, często uważanej za niewyleczalną, pozostają tajemnicą. Rząd Kroacko-Slawoński, dla dobra ludzkości, rozpoczął w przedmiocie odkrycia tego środka, układy z Nemico, który zgadza się ogłosić swą tajemnicę za wynagrodzenie 10,000 złr. wynoszące.

— Księgarnia akademicka *Didier et Comp.* wydała na widok publiczny ważne dzieło pod tytułem: *Histoire du roman dans l'antiquité grecque et latine*, przez pana Chassang, nauczyciela w szkole normalnej. Dzieło to zarazem powabne i pełne erudycyi, zostało uwieńczone przez Akademję napisów i literatury pięknej; z przyjemnością mogą go czytać uczeni i ludzie światowi. Dla pierwszych przedstawia ono głębokie badania nad różnemi kształtami, jakie przybierał romans w starożytności; dla drugich ciekawy rozbiór i żywe ocenienie licznych dzieł z których znaczna ilość mało jest znana. Jest to praca zupełnie w nowym rodzaju. Zamiast ograniczyć się jak dotąd zwykle czyniono, miłośnemi i pełnemi nadzwyczajnych wypadków romansami, autor rozszerzając sferę badań, przebiega w rozmaitych epokach literatury greckiej i łacińskiej, romanse historyczne, filozoficzne, religijne i podaje sprawozdanie z dzieł takich jak *Cyropaedia*, *romanse Aleksandra*, *romans o Troi*, *życie Apolonjusza z Tyany*, *Ewangelje Apokryfy*, *Klementyny* i t. p.

— Dwa razy już w ciągu bieżącego roku żałobna chorągiew powiewała na szczycie katedry Kolońskiej, oznajmiając o zgonie osób szczególnie zajmujących się tą monumentalną budową. Najprzód oznajmiła ona o zgonie Fryderyka Wilhelma IV, tego gorliwego opiekuna sztuk pięknych, który całe życie z niezmordowanym zapałem popierał roboty przy katedrze Kolońskiej i teraz znów o zgonie znakomitego architekta, który kierował w ciągu trzydziestu blisko lat temi robotami. Ernest Fryderyk Zwirner urodził się 22 Lutego 1808 roku w Jacobswald w Szląsku, gdzie ojciec jego kierował zakładami górniczemi należącemi do księcia Hohenlohe. Odbywszy początkowe nauki w Brzegu (w Szląsku) do 1821 roku kształcił się w szkole architektury w Wrocławiu, a następnie w Akademji Berlińskiej. W krótce swą pracą i zdolnościami zwrócił on tam uwagę na siebie, a sławny Schinkel przybrał go sobie za Sekretarza, w 1828 zaś roku zajął dosyć wysokie miejsce w intendenturze budowl i zaraz powierzono mu restaurację ratusza w Kołobrzegu, w Pomeranji według planu nakreślonego przez Schinkela. Zwirner wykonał tę pracę w tak zadowolniający sposób, że w 1833 roku, po śmierci p. Ahlert kierującego restauracją katedry Kolońskiemi i nowemi przy niej robotami został powołany na jego miejsce.

Zaraz po objęciu tych obowiązków przedstawił on Królowi plany i kosztorysy, których co rzadko się zdarza w podobnych wypadkach nie przekroczył. Król zatwierdził je w całości, przeznaczył rocznie 50,000 talarów na te roboty i 4 Września 1842 roku sam osobiście położył kamień węgielny pod przysionek południowy. Natychmiast zawiązały się po całych Niemczech komitety dla zbierania składek na czynne prowadzenie projektowanych robót przy katedrze Kolońskiej, które wkrótce zostaną ukończone, z wyjątkiem dwóch olbrzymich dzwonnic, których postawienie pozostawiają przyszłym pokoleniom.

Zwirnerowi nie było przeznaczone doczekać się ukończenia swej pracy; wycieńczony ciągłą usilną pracą, zgasł on 22 Września r. b. pozostawiając po sobie żywy i szczery żal.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
z dnia 19 grudnia.

Weksle.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Berlin	100 Tal.	2 M.	105	97½	105	75
,,	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
,,	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	159	75	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 M.	7	11	—	—
Moskwa	100 Rs	1 M.	—	—	—	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	—	—	—	—
,,	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	84	75	—	—
,,	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	75	—	—	—
Pół-Imperjały Rossyjskie			—	—	5	77
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			90	87	—	—
Akcye Drogi Żel. Warsz.-Wied.			70	50	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	6	15	3

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarb. rs. — k. 87⅞
,, ,, od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 29½

KURSA TELEGRAFICZNE.
z Berlina z dnia 19 grudnia.

	żądają	płacą.
Ruska pożyczka Stieglitza 5-ta	—	84½
,, ,, 6-ta	—	96¼
Polskie obligacye Skarbowe op. kup.	—	78½
,, Listy Zastawne	—	84⅛
,, Bilety Bankowe	—	84¼
Weksle na Warszawę z krótkim terminem	—	84¼
,, Petersburg 3 tygodniowy	—	92⅝
,, Londyn 3 miesięczny	—	620⅛
,, Paryż 2 ,,	—	79⅓
,, Hamburg 2 ,,	—	149⅞
,, Wiedeń 2 ,,	—	70¼
Żyto na targu	—	52¾
,, na dostawę późniejszą	—	51½
z Paryża.		
Renta 3%	—	67 20
Akcje kredytu ruchomego	—	713

KOLEJ ŻELAZNA.

Pociągi na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej kursują od dnia 19 Września (1 Października) b. r. w następującym porządku:

A) Z Warszawy: 1. Pośpieszny *(schnellzug)* wychodzi o godzinie 6 rano, a przychodzi do Sosnowców o godzinie 2 po południu — do Katowic zaś o godzinie 3 m. 10 po południu do Granicy o godzinie 1 m. 51 po południu — do Łowicza o godzinie 1 m. 25 po południu.

2. Osobowy wychodzi o godzinie 10-ej m. 45 z rana przychodzi do Sosnowców o godzinie 8 m. 50 wieczorem, wychodzi na drugi dzień ze Sosnowców o godzinie 5 m. 30 z rana i dochodzi do Katowic o godzinie 5 m. 40 z rana; do Granicy zaś przychodzi tenże pociąg tego samego dnia o godzinie 9 wieczór. Do Łowicza przychodzi o godzinie 3 m. 35 po południu.

3. Osobowo-towarowy wychodzi o godzinie 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza, a nie do Piotrkowa jak to dawniej miało miejsce, o godzinie 9 m. 15 wieczór.

B) Z Katowic do Warszawy: 1. Pośpieszny wychodzi o godzinie 12 m. 10 w południe i przychodzi do Warszawy o godzinie 10 wieczorem, z Granicy zaś o godzinie 12 m. 55 w południe i łączy się w Ząbkowicach o godzinie 2 m. 28 w południe z pośpiesznym idącym do Warszawy; z Łowicza wychodzi o godzinie 7 m. 15 wieczorem i łączy się z pośpiesznym w Skierniewicach o godzinie 8 m 20 wieczorem.

2. Osobowy wychodzi z Katowic o godzinie 8 m. 50 wieczorem i przychodzi do Sosnowców o godzinie 9 wieczorem, na drugi dzień z r na wychodzi z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana i przychodzi do Warszawy o godzinie 5 po południu; z Granicy wychodzi o godzinie 6 m. 30 z rana i łączy się w Ząbkowicach o godzinie 7 m. 20 z rana; z Łowicza wychodzi o godzinie 2 m. 5 po południu i łączy się w Skierniewicach o godzinie 3 w południe.

3. Osobowo-towarowy wychodzi z Łowicza (a nie z Piotrkowa) o godzinie 6 m. 45 z rana i przechodząc o godzinie 8 z rana przez Skierniewice dochodzi do Warszawy o godzinie 10 m 45 z rana.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 5510) *Naczelnik Powiatu Radzyńskiego.*

Starozakonny Wolim Janklowicz Gryszpan stały mieszkaniec miasta Sławatycze Powiatu Radzyńskiego wedle odezwy Naczelnika miasta Odessa przyjąwszy tam wiarę Prawosławną i ochrzczony imieniem Konstanty życzy stale przesiedlić się do Cesarstwa i w tym celu gdzie należy ze stosownem żądaniem wystąpił. Naczelnik Powiatu Radzyńskiego zawiadamiając o tem wszystkich mieszkańców Królestwa uprzedza że jeżeliby kto z mieszkańców wiedział o jakich przeszkodach lub miał jakie pretensje tamujące wydanie paszportu emigracyjnego winien takowe podać do wiadomości w biurze Naczelnika Powiatu Radzyńskiego w terminie do tego prawem oznaczonym, inaczej bowiem wzgląd na te przeszkody danym niebędzie, a tem samem żądany paszport interesantowi wydanym zostanie.

Radzyń d. 11 (23) Listopada 1861 r.
Radca Kolegjalny, Pomorski.

(N. D. 5812) *Dyrektor Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.*

Podaje do wiadomości, iż w skutek porozumienia się z Drogą Żelazną Gorno-Szląską i Szczecińsko-Berlińską przędza i nici bawełniane tudzież bawełna ekspedjowane bezpośrednio do Rokicin i Warszawy ulegną, począwszy od dnia 20 Grudnia b. r. zniżonej opłac e frachtowej, a mianowicie:

1. *Przędza i nici bawełniane od centnara czyli 3ch pudów.*

Z Wrocławia do Warszawy za frachtem zwyczajnym sreb. gr. 10 pf. 3 i kop. 50,85.
Z Wrocławia do Rokicin za frachtem zwyczajnym sreb. gr. 10 pf. 3 i kop. 33,60.
Z Szczecina do Warszawy za frachtem zwyczajnym sreb. gr. 24 pf. 1 i kop. 50,85.
Z Szczecina do Rokicin za frachtem zwyczajnym sreb. gr. 24 pf. 1 i kop. 33,60.
Z Wrocławia do Warszawy w pełnym ładunku sreb. gr. 6 pf. 10 i kop. 36,30.
Z Wrocławia do Rokicin w pełnym ładunku sreb. gr. 6 pf. 10 i kop. 24,39.
Z Szczecina do Warszawy w pełnym ładunku sreb. gr. 20 i kop. 36,30.
Z Szczecina do Rokicin w pełnym ładunku sreb. gr, 20 i kop. 24,39.

2. *Bawełna od centnara czyli 3ch pudów.*

Z Wrocławia do Warszawy za frachtem zwyczajnym sreb. gr. 7 i kop. 32,70.
Z Wrocławia do Rokicin za frachtem zwyczajnym sreb. gr. 7 i kop. 21,39.
Z Szczecina do Warszawy za frachtem zwyczajnym sreb. gr. 25 pf. 2 i kop. 32,70.
Z Szczecina do Rokicin za frachtem zwyczajnym sreb. gr. 25 pf. 2 i kop. 21,39.
Z Wrocławia do Warszawy w pełnym ładunku sreb. gr. 4 pf. 8 i kop. 23,94.
Z Wrocławia do Rokicin w pełnym ładunku sreb. gr. 4 pf. 8 i kop. 15,30.
Z Szczecina do Warszawy w pełnym ładunku sreb. gr. 18 pf. 2 i kop. 23,94.
Z Szczecina do Rokicin w pełnym ładunku sreb. gr. 18 pf. 2 i kop. 15,30.

Warszawa dnia 13 Grudnia 1861 r.
Rozenbaum.

(N. D. 5785) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Zamojskiego.*

Podaje do wiadomości, że Szmul Zygmunt felczer w mieście Hrubieszowie zamieszkały, wyrokiem Sądu tutejszego z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) r. b. przez Sąd Kryminalny potwierdzonym za nieumiejętne i błędne leczenie z mocy art. 576, 44, i 54 K. K. G. i P. na karę pieniężną rs. 10 z oddaniem pod dwu-letni dozór Policyjny skazany został.

Janów d. 25 Listop. (7 Grudnia) 1861 r.
za Sędziego Prezydującego,
Asesor. Mleczko.

(N. D. 5648) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zawiadamia każdego kogo by dotyczeć mogło, że Cyrla Zyff z miasta Marjampola, za trudnienie się babeiniem, czyli przyjmowaniem dzieci od rodzących kobiet, z mocy art. 576 K. K. G. i P. na karę pieniężną rs. 10 z dwuletnim dozorem policyjnym, wyrokiem prawomocnym Sądu tutejszego daty 24 Sierp. (5 Września) r. b. skazaną została.

Kalwarja d. 23 Listop. (5 Grudnia) 1861 r,
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, de Johne.

(N. D. 5814) *Zarząd Domu Zleceń Rolników Nadwiślańskich.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych, że ogólne zebranie Akcjonarjuszów tegoż domu odbędzie się w mieście Lublinie dnia 11 Stycznia 1862 r. o godzinie 11 rano, po ukończeniu którego, wypłata procentów i dywidendy, natychmiast rozpoczętą zostanie.

Wydrychiewicz, Jasiński i Bieliński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 5821) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Po zaszłej śmierci: 1. Marcjanny Landchaft, wdowy i Brygidy z Chuszczów Landchaft, obydwóch współwłaścicielek nieruchomości w Warszawie pod N. 2605 położonej; 2. Juljana Fedynkiewicza wierzyciela kwoty rs. 300 pochodzącej z większej sumy rs. 1800 resztujące z kapitału rs. 3,600 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 2971/8 sposobem zastrzeżenia z aktu N. 5 księgi wieczystej w dziale IV. wykazu ubezpieczonego; 3. Jerzego Matulewicza wierzyciela połowy sumy rs. 4,650 sposobem zastrzeżenia wniosku Nr. 40 w dziale IV. wykazu hypotecznego nieruchomości Warszawskiej N. 1193 ubezpieczonej do której odnosi się rygor sposobem zastrzeżenia z tegoż wniosku w dziale III. wykazu rzeczonej nieruchomości objawiony, tudzież współwłaściciela sumy rs. 1,200 na nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1193 lit. A przez zastrzeżenie z wniosku N. 1 w dziale IV wykazu zamieszczonej, jakoteż współwłaściciela należności jako z szacunku za nieruchomość Warszawską Nr. 1663 na publicznej licytacji postąpionego, i na tejże nieruchomości w kwocie rs. 5,850 pod Nr. 13 działu IV ubezpieczonego, po potrąceniu upłat za poczet tej należności dopełnionych, dla niego przypadnie i działami stanowczo wykazaną zostanie; otworzyły się spadki do uregulowania których termin na dzień 21 Marca (2 Kwietnia) 1862 r. w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie przed sobą wyznaczam.

Warszawa d. 7 (19) Września 1861 r.
Wojciech Śliwiński.

(N. D. 5826) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Sieradzkiego.*

Zpowodu zaszłej śmierci Józefa Kalasantego Dynikowskiego współwłaściciela sumy rs. 2625 w dziale IV nieruchomości pod N. 1041/130 w Sieradzu sytuowanej pod Nr. 12 zapisanej otworzył sie spadek, do regulacji którego oznacza się termin prekluzyjny na dzień 14 (26) Czerwca 1862 r. przedemną Pisarzem Sądu odbyć się mającym.

Sieradz d. 5 (17) Grudnia 1861 r.
Asesor Kolegjalny, Mizger.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 5704) *B a n k P o l s k i.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 2 (14) Stycznia r. p. w sali posiedzeń Banku Polskiego, odbywać się będzie in minus licytacja przez opieczętowane deklaracje, na dostawę dla Zakładu Warzelni soli w Ciechocinku drzewa opałowego sosnowego sażeni kubicznych miary rosyjskiej dziewięćset. Drzewo to powinno być w lesie piłą rznięte i łupane na szczapy, a to z drzewostanów rębnych ze starodrzewu zdrowego nie murszywego i nie z młodzieży. Cięcie drzewa, rznięcie i łupanie dokonywanem być powinno stosownie do przepisów gospodarstwa leśnego z lasów Rządowych zaprowadzonego. Drzewo to ma być łupane w szczapy i w rozmiarach, a mianowicie: na długość jeden i pół arszyna, czyli trzy i dwie trzecie stóp miary polskiej, na łuku czyli części obwodowej najmniej dziewięć cali miary rosyjskiej (dziewięć i pół cala miary polskiej) strzały czyli przecięcia szczapy cali sześć miary rosyjskiej (sześć i jedna trzecia miary polskiej), zaś w jednej czwartej części ogólnej ilości, szczapy trzymać mogą na łuku ośm cali miary rosyjskiej (ośm i pięć dwunaste cala miary polskiej) a strzały cali rosyjskich pięć, a polskich pięć i trzy dwunaste.

Cena do licytacji ustanawia się po rs. 11 kop. 50 za jeden sażeń miary rosyjskiej, z dostawą do Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku.

Z należytości za dostarczone drzewo przypadającej, potrącony będzie stosownie do obowiązujących przepisów jeden od sta na fundusz Stowarzyszenia Górniczego. Dostawa tego drzewa ma być uskuteczniona w ciągu roku 1862.

Vadium do licytacji wymagane jest w jednej dziesiątej części wartości licytowanego drzewa czyli rubli srebrem tysiąc trzydzieści pięć, kaucja zaś sama w jednej czwartej części.

Bliższe warunki dotyczące tej dostawy przejrzeć można każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne w biurze Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego, oraz w biurze Zarządzającego Zakładem Warzelni Soli w Ciechocinku.

Mający chęć podjęcia się tej dostawy, winien złożyć deklaracje opieczętowaną, adresowaną do własnych rąk Prezesa Banku, deklaracja na dostawę drzewa opałowego dla Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku; napisaną podług wzoru niżej zamieszczonego bez przekreśleń i skrobań, przy której dołączony być winien kwit kasy Banku na złożone vadium.

Deklaracje takowe przyjmowane będą do dnia licytacji t. j. do dnia 2 (14) Stycznia r. p. do godziny 12 w południe.

Warszawa d. 27 Listop. (9 Grudnia) 1861 r.
Za Prezesa, Vice-Prezes,
Rzeczywisty Radca Stanu, S. Szemioth.
Naczelnik Kancelarji,
Radca Kolegjalny G. Radyński.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Banku z dnia 27 Listopada (9 Grudnia) r. b. N. 28795 składam niniejszą deklarację, że podejmuję się dostarczenia drzewa opałowego dla Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku w ciągu roku 1862 w ilości 900 wyraźnie dziewięćset sażeni miary rosyjskiej, po cenie (tu wypisać cenę literami) za jeden sażeń z dostawą na place Warzelni, a to podług warunków licytacyjnych które są mi znajome. Kwit kasy Banku na złożone vadium w sumie rub sr. 1035 dołączam. (wypisać datę, imię, nazwisko i miejsce zamieszkania.)

(N. D. 5572) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 18 (30) Grudnia 1861 r. w biurze Naczelnika Powiatu Opatowskiego odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na entrepryzę reperacji kościoła parafialnego w parafii Wielgie w Powiecie Opatowskim leżącej, na którą koszta są zatwierdzone w sumie rs. 1353 kop. 93½. Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiatu Opatowskiego. Wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entrepryzy, aby deklaracje swe na dzień 18 (30) Grudnia 1861 roku przed godziną 12 z rana pod adresem Naczelnika Powiatu Opatowskiego w następującej treści: Że podejmuję się entrepryzy reperacji kościoła parafialnego w parafii Wielgie w Powiecie Opatowskim leżącej, podług wykazu kosztów za sumę rs. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach do licytacji domieszczonym. Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 135 wyraźnie N. i na to kwit kasy załączam. Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu, na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego aż do mojego zgłoszenia się. Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N. z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza, że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 14 (26) Listopada 1861 r.
za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, w z. Pajewski.
(3) za Naczelnika Kancelarji, Galiński

(N. D. 5694) *Dyrekcja Ubezpieczeń.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 19 (31) Grudnia r. b. o godzinie 11ej z rana na posiedzeniu Dyrekcji Ubezpieczeń, odbędzie się licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę materjałów pismiennych i wszelkich potrzeb Kancelaryjnych dla biura Dyrekcji ubezpieczeń na rok następny od pierwszego Stycznia 1862 r. do końca Grudnia 1862 roku.

Dostawa papieru w takiej tylko ilości i gatunkach żądaną będzie, jakiego Bank Polski wedle umowy z nim zawartej ze swojej fabryki dostarczyć nie będzie w możności, ceny zaś tego papieru oraz innych materjałów piśmiennych, jako też inne warunki licytacyjne przejrzane być mogą każdodziennie w biurze Dyrekcji u Naczelnika Kancelarji w godzinach służbowych.

Do licytacji przypuszczeni zostaną tacy tylko przedsiębiercy którzy złożą:

Patent kupiecki przez Starszych Zgromadzenia wydany.

Konsens kupiecki na prowadzenie handlu materjałami piśmiennemi wydany.

Mający chęć podjęcia się tej dostawy, winni złożyć deklarację opieczętowaną na ręce Naczelnika Kancelarji przed godziną 11 z rana w dniu do licytacji oznaczonym, czysto bez poprawek, skrobań, oraz przekreśleń na papierze stemplowym ceny kop. 7½ napisaną i w niéj wyraźnie literami wymienić procent jaki od cen w warunkach licytacyjnych za materjały piśmienne oznaczonych odstępują.

Do deklaracji dołączone być winny dwa rzeczone wyżej patenta, oraz kwit Kasy Głównej Ubezpieczeń na złożone vadium w sumie rs. 300 wyraźnie trzysta.

Deklaracje skrobane, lub poprawiane, napisane nie podług dołączającego się wzoru, obejmujące jakiekolwiek warunki i zastrzeżenia, tudzież po oznaczonym terminie złożone, lub nie poparte kwitem kasy na złożone vadium, patentem i konsensem kupieckim za nieważne uważane będą i przyjęte nie zostaną.

Warszawa d. 29 Listopada (11 Grudnia) 1861 r.
Prezes, Wierniewicz.
Naczelnik Kancelarji, Słomiński.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Dyrekcji Ubezpieczeń z dnia 29 Listopada (11 Grudnia) r. b. N. 40901 i 2230, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się przez ciąg roku następnego to jest od pierwszego Stycznia do końca Grudnia tysiąc ośmset sześćdziesiątego drugiego roku dopełniać dostawę dla biura Dyrekcji Ubezpieczeń papieru w takiej ilości i gatunkach, jakiego Bank Polski wedle umowy z nim zawartej dostarczyć nie będzie w możności, oraz wszelkich innych potrzeb kancelaryjnych wedle cen w warunkach licytacyjnych zamieszczonych i po potrąceniu od nich sześć i pół procent przez dotychczasowego dostawcę odstąpionego za odstąpieniem w ogóle od tychże cen procentu (tu wypisać wyraźnie liczbą a następnie literami procent w połączeniu z procentem 6½ od sta, dotychczasowo odstąpionym, jaki dostawca odstąpić obowiązuje się) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są dobrze znane i te w zupełności przyjmuję;

Pisałem w NN. dnia mca r.
Podpis.

(N. D. 5693) *Dyrekcja Ubezpieczeń.*

Podaje do powszechnej wiadomości że w dniu 19 (31) Grudnia r. b. o godzinie 11 z rana na posiedzeniu Dyrekcji Ubezpieczeń odbędzie się licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę druków na potrzebę Dyrekcji Ubezpieczeń i na jej papierze odbijać się mających na rok 1862.

Do licytacji przypuszczeni zostaną tacy tylko przedsiębiercy którzy złożą konsens przez Magistrat miasta Stołecznego Warszawy wydany upoważniający do utrzymywania zakładu drukarskiego.

Mający chęć podjęcia się tej dostawy winni złożyć deklarację na ręce Naczelnika Kancelarji Dyrekcji Ubezpieczeń przed godziną 11 z rana w dniu do licytacji oznaczonym, czysto bez poprawek skrobań oraz przekreśleń na papierze stemplowym ceny kopiejek 7½ spisaną i w niej wyraźnie literami wymienić procent jaki od cen w warunkach licytacyjnych za odbijanie druków oznaczonych odstępują.

Do deklaracji dołączone być winny, konsens przez Magistrat miasta Stołecznego Warszawy na utrzymanie drukarni wydany, oraz kwit Kasy Głównej Ubezpieczeń na złożone vadium w sumie rs. 300 wyraźnie rubli srebrnych trzysta.

Deklaracje skrobane lub poprawiane napisane nie podług dołączającego się wzoru obejmujące jakiekolwiek warunki i zastrzeżenia tudzież po oznaczonem terminie złożone lub nie poparte kwitem Kasy Głównej Ubezpieczeń na złożone vadium i konsensem wyżej rzeczonym za nieważne uważane będą i przyjęte nie zostaną.

Warszawa d. 29 Listop. (11 Grudnia) 1861 r.
Prezes, Wierniewicz.
Naczelnik Kancelarji, Słomiński.

Wzór do deklaracji,

Wskutek ogłoszenia Dyrekcji Ubezpieczeń z dnia 29 Listopada (11 Grudnia) r. b. Nr 41094/2241, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się w roku 1862 to jest od pierwszego Stycznia 1862 r. do końca Grudnia tegoż roku dopełniać odbijania druków na potrzebę Dyrekcji Ubezpieczeń i na jej papierze wedle cen w warunkach licytacyjnych zamieszczonych za odstąpieniem od tychże cen procentu (tu wypisać wyraźnie liczbą a następnie literami procent jaki dostawca odstąpić obowiązuje się), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są dokładnie znane i te w zupełności pryjmuje.

(pisałem w N. dnia miesiąca roku)
podpis.

(N. D. 5828) *Dyrekcja Menniey Warszawskiej.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych, że pod dniem 3 (15) Stycznia 1862 r. o godzinie 11 z rana odbędzie się w biurze Dyrekcji Mennicy przy ulicy Bielańskiej pod Nr. 607 licytacja przez złożenie opieczętowanych deklaracji na dostawę 1000 pudów miedzi w platach około 20 funtowych, według warunków, które w biurze Dyrekcji przejrzane być mogą. Za praetium fisci do licytacji naznacza się suma rs. 12,700 a vadium rs. 1270. Nadmienia się przytem że do licytacji rzeczonej, sami tylko kupcy 1 i 2 gildji, złożeniem oryginalnych patentów wylegitymować się mający, przypuszczeni będą.

Warszawa d. 7 (19) Grudnia 1861 r.
Dyrektor, Wołowski,
Sekretarz, Niewiadomski.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 5589) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Zapozywa Jakóba Wierzchowskiego lat 42 z Królestwa Pruskiego rodem pochodzącego, ostatecznie na berlinkach na Wiśle pod Warszawą przebywającego, aby się w ciągu dni 30 od daty niniejszej niezawodnie w Sądzie tutejszym cylem wysłuchania wyroku w sprawie jego zapadłego, pod skutkami prawa stawił.

Warszawa d. 20 Listopada (3 Grudnia) 1861 r.
p. o. Sędziego Prezydującego, Popławski.

(N. D. 5479) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Zapozywa Izydora Karola de Vincu b. junkra wojsk Cesarsko-Rosyjskich, ażeby w Sądzie tutejszych w przeciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia stawił się.

Warszawa d. 17 (29) Listopada 1861 r.
p. o. Sędziego Prezydującego, Popławski.

(N. D. 5683) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Jana Florczyńskiego który w r. z. zostawał w służbie we wsi Górcach, Powiecie Warszawskim, a obecnie z pobytu wiadomy nie jest, iżby w ciągu dni 30 stawił się w Sądzie naszym do tłomaczenia w sprawie własnej o przeniewierzenie się uformowanej.

Warszawa d. 22 Listopada (4 Grudnia) 1861 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Kolegjalny, J. Kuczkowski.

(N. D. 5682) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Ludwikę Jaskiewicz lat 40 katoliczkę, rodem z wsi Żelazowej woli, żonę rybaka Józefa Jaskiewicz ostatecznie w gminie Trojanów przebywającą, ażeby w przeciągu dni 30-tu od daty dzisiejszej licząc stawiła się w Sądzie tutejszym, bo po upływie tego czasu według prawa postąpionem będzie.

Warszawa d. 9 (21) Listopada 1861 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Kolegjalny, J. Kuczkowski.

(N D. 5494) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kaliskiego.*

Zapozywa Julją Przytucką ze służby utrzymującą się, ostatnio w mieście Kole przebywającą, obecnie niewiadomą z pobytu, aby się w ciągu dni 30 od daty niniejszego zapozwu licząc, stawiła w Sądzie Poprawczym tutejszym do publikacji wyroku przeciwko niej o obelgi wydanego, a to pod skutkami prawa.

Tyniec pod Kaliszem d. 15 (27) Listop. 1861 r.
Sędzia Prezydujący, Puchalski. As. za S.

(N. D. 5541) *Sąd Policji Prostej Okręgu Kalwaryjskiego.*

Wzywa Ignacego Wiktorowicza ze wsi Kowalczuki gminy Kolešniki pochodzącego, i tamże ostatni swój pobyt mającego, aby natychmiast, a najdalej w dniach 30 od daty dzisiejszej do Sądu tutejszego dla złożenia niektórych objaśnień, w sprawie przeciwko niemu o kradzież przybył, gdyż wrazie przeciwnym jak prawo mieć chce postąpionem będzie.

Kalwarja d. 15 (27) Listopada 1861 r.
Podsędek, Stempień.

(N. D. 5447) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Sandomierskiego.*

Zapozywa niniejszem Stanisława Aboń stale zamieszkanie we wsi Jasieniu Soleckim, Powiecie Opatowskim mieszkającego, aby w dniach 30 do Sądu tutejszego w celu usprawiedliwienia się z zarzutów kradzieży i włóczęgostwa onemu poczynionych przybył lub o teraźniejszym swoim pobycie wiadomość udzielił.

Sandomierz d. 13 (25) Listopada 1861 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Iwanowicz.

(N. D. 5023) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

W dniu 12 (24) Lipca r. b. Franciszka z Piekanów Gałaszewska z wsi Stoków gminy Koniecbor w Powiecie Augustowskim, której rysopis jest następujący: wieku lat 20, wzrostu średniego, twarzy okrągłej nieco pociągłej, włosów ciemnych, oczów piwnych, nosa średniego, ust miernych, brody okrągłej, ma na prawem policzku czarną brodawkę znak z urodzenia, opuściwszy dom rodziców, męża, wydaliła w niewiadome miejsce i dotąd niewróciła. W miesiącu Sierpniu t. r. w lesie koło wsi Lenówka w gminie Huta, miały być widziane zwłoki jakiejś kobiety zabitej, które przez niewiadomą kobietę zaraz ukryte zostały. Podając to do powszechnej wiadomości, wzywa każdego, ktoby tylko wiedział gdzie się podziała Franciszka Gałaszewska, oraz czy to nie jej zwłoki wynaleziono i gdzie są ukryte, aby wiadomość te Sądowi tutejszemu zakomunikował.

Kalwarja d. 21 Listop. (3 Grudnia) 1861 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, de Johne.

(N. D. 5624) *Sąd Policyi Prostej Okręgu Płockiego Oddziału I.*

Podaje do wiadomości, że klacz maści gniadej bez odmiany, lat 20 mająca, którą Mikołaj Włodarski gospodarz z wsi Kars w miesiącu Maju r. b. na jarmarku w m. Raciążu niewiadomemu z nazwiska i zamieszkania koloniście sprzedał, do tegoż sprzedawcy w m-cu Wrześniu r. b. do wsi Kars wróciła i w aserwacji Sądu tutejszego znajduje się, wzywa przeto właściciela, iżby z dowodami własność usprawiedliwiającemi w przeciągu jednego miesiąca w Sądzie tutejszym lub też w Sądzie Poprawczym Wydziału Płockiego po odbiór zgłosił się, gdyż po upływie tego czasu klacz ta na rzecz Skarbu sprzedaną zostanie.

Płock d. 17 (29) Listopada 1861 r.
Podsędek.
Asesor Kolegjalny, Synoradzki.

(N. D. 5654) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Zapozywa niniejszem Salomona Kruszek v. Nadratowskiego ostatecznie w m. Lipnie przebywającego, z Dobrzynia nad Drwęcą pochodzić mającego, nateraz zaś z pobytu niewiadomego, iżby w ciągu dni 30 w Sądzie Poprawczym tutejszym stawił się dla złożenia tłamaczenia w sprawie pko sobie uformowanej, w przeciwnym bowiem razie listami gończemi ścigany będzie.

Płock d. 22 List. (4 Grud.) 1861 r.
Sędzia Prezydujący, Kleszczyński.

(N. D. 5714) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozywa Jana Jaworskiego, karczmarza z wsi Winek Okręgu Radomskim dawniej zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego o skaleczenie obwinionego, aby się najdalej w dniach 30 licząc od daty dzisiejszej w Sądzie naszym do publikacji wyroku Sądu Kryminalnego Gub. Warszawskiej w sprawie jego własnej zapadłego stawił się, lub o miejscu teraźniejszego zamieszkania swego doniósł, a to pod skutkami prawa.

Piotrków d. 22 Listop. (4 Grud.) 1861 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Chmieliński.

(N. D. 5520) *Sąd Policji Prostej Okręgu Kalwaryjskiego.*

Wzywa niniejszem Andrzeja Trzcińskiego z procederu cieślę, wieku lat 38, ostatni swój pobyt w mieście Simnie Powiecie Kalwaryjskim Gubernii Augustowskiej mającego, aby dla wysłuchania wyroku w sprawie pko niemu o naruszenie przepisów dotyczących rzemiosła przez Sąd tutejszy wydanego, natychmiast, a najdalej w ciągu dni 20 od daty dzisiejszej w Sądzie stawił się i z środków prawem mu dozwolonych do wzruszenia wyroku korzystał, gdyż po upływie tego terminu, wyrok stanie się prawomocnym i w egzekucją wyprowadzony będzie.

Kalwarja d. 14 (26) Listopada 1861 r.
Podsędek, Stempień.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 5515) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad bezpieczeństwem i spokojnością w kraju czuwające, aby Adama Zielonkę v. Zielińskiego włościanina z wsi Czarny Las pochodzącego bacznie śledziły, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu pod ścisłą strażą odstawić rozporządziły.

Rysopis jego następujący: rodem z wsi Grabówki Powiatu Wieluńskiego, wzrostu dobrego twarzy owalnej śniadej, oczu czarnych, nosa miernego, włosów czarnych, lat liczy 39, przebywa w Częstochowskiem i Wieluńskiem.

Piotrków d. 18 (30) Listopada 1861 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Chmieleński.

(N. D. 5996) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne, jako i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem publicznem czuwające, ażeby zwracały uwagę na Bogumiłę Pszczołkowską ostatecznie we wsi Kępa Powiecie Płockim przebywającą, lat 30, wzrostu słusznego, twarzy okrągłej, włosów ciemnych, oczu niebieskich, nosa szerokiego, ust dużych, mówi dyalektem pruskim, wrazie dostrzeżenia ujęły i Sądowi tutejszemu odstawić raczyły.

Płock dnia 15 (27) Listopada 1861 r.
Sędzia Prezydujący, Kleszczyński

(N. D. 5606) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jak wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Emilią Sajdlitz lat 19 liczącą, ewangieliczkę, służącą, ostatnio w mieście Zgierzu zamieszkałą, ściśle śledziły, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu dostawić raczyły.

Łęczyca d. 13 (25) Listopada 1861 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Wójcicki.

(N. D. 5544) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Włocławskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jak wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem kraju czuwające, iżby Antoniego Rynkowskiego, wyrobnika pruskiego poddanego za paszportem ostatnio w mieście Osięcinach Powiecie Włocławskim przebywającego, obecnie z pobytu niewiadomego, a przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się śledzić, ująć i pod strażą wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu odstawić zechciały.

Rysopis Antoniego Rynkowskiego jest następujący: lat wieku ma 22, wzrost dość dobry, twarz okrągła piegowata, włosy blond, oczy szare, nos mierny, z profesji strycharz.

Brześć d. 12 (24) Listopada 1861 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Tryniszewski.

(N. D. 5518) *Sąd Policji Prostej Okręgu Sandomierskiego.*

Wzywa wszelkie Władze nad porządkiem i bezpieczeństwem kraju czuwające, aby na Ludwika Franciszka Włodarskiego v. Seweryna Sztrejt z wsi Sienca Powiatu Łowickiego lat około 40, wzrostu więcej jak średniego, włosy ciemno-blond, takież wąsy i hiszpankę mającego, z rysą na twarzy i ręce, ze znakiem szczególnym na ręce, to jest: wykłuciem Korony Cesarstwa Austrjackiego dwoma literami S. S. z profesji kowala i brązownika, mieniącego się być mechanikiem, mającego żonę Aniele z Krauzów Włodarską i troje dzieci w mieście Sochaczewie, o różne przestępstwa obwinionego z pobytu niewiadomego przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, ścisłą uwagę zwracały, i wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu transportem odstawić raczyły.

Sandowierz dnia 14 (26) Listopada 1861 r.
Podsędek,
Radca Honorowy, Miernowski.

(N. D. 5497) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Radomskiego.*

Wzywa wszelkie władze, ażeby zwracały baczną uwagę na Franciszkę Kowalską żonę szewca zbiegłą z miasta Radomia za kradzież osądzoną, wrazie dostrzeżenia dostawiły do Sądu tutejszego.

Rysopis jej: lat 40, wzrost średni, twarz okrągła, włosy ciemno-blond, oczy niebieskie, czoło mierne, nos mierny, ubrana biednie po miejsku.

Radom d. 6 (18) Listopada 1861 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Górecki.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 5525)

SKŁAD WIN J. L. FLATAU

przeniesionym został z dniem 3 Lipca z ulicy Nowo-Senatorskiej na ulicę Graniczną do domu własnego N. 1077*a*, gdzie Instytut Wód Mineralnych, w bliskości Żelaznej Bramy. (7)

(N. D. 5664) Podaje do powszechnej wiadomości, iż bilet Lombardowy wydany za N. 23881 zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 27 Grudnia r. 1861 to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji, (2)

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.

Do dzisiejszego Dziennika dołącza się Dodatek.

Projekt do Ustawy Górniczej.

TYTUŁ I.

Przepisy Ogólne.

1. Wydobywanie ciał kopalnych z łona ziemi, jako to: rud kruszcowych, soli i solanek, paliwa kopalnego, i ciał palnych, tudzież kamieni, wymagające zastosowania sztuki górniczej, czy to w kopalniach w czy odkrywkach, nie może nastąpić bez uzyskania nadania od Rządu.

2. Rudokopy, czyli kopania płytkie rud, nie wymagające szybów, chodnikow lub sztolni, łamy skał lub marmurów, wapieni, piaskowców, również torfiarnie, bursztyniarnie, kopanie glinek i inne niewymagające sztucznych odbudów mogą być przedsiębrane za doniesieniem Zarządowi Górnictwa krajowego.

3. Założenie płóczek, hut kruszcowych, warzelni soli i t. p. wymaga pozwolenia Zarządu Górnictwa krajowego.

4. Otrzymane nadanie do otworzenia kopalni, daje własność tejże oddzielną od powierzchni i tytuł do urządzenia osobnej hypoteki.

5. Kopalnia w granicach aktu nadawczego jest nie rozdzielną i ani dzieloną ani częściowo sprzedawaną lub częściowo w dzierżawę wypuszczaną być nie może, bez osobnego upoważnienia Rządu.

6. Nieruchomościami w kopalniach są: szyby, sztolnie, chodniki, wybudowy, machiny, budynki należące do kopalni, i wszystko cokolwiek znajduje się stale w kopalni i tamże jest przytwierdzone. Są również nieruchomościami i konie użyte wyłącznie dla wewnętrznego ruchu w kopalni, tudzież liny, sprzęty i narzędzia.

7. Ruchomościami są: akcje spółki lub przedsiebierstwa kopalni, płody kopalne z łona ziemi już wydobyte, wszelkie zapasy w magazynach i składach przy kopalniach znajdujące się.

TYTUŁ II.

Poszukiwania.

8. Właściciel gruntu może według uznania swego czynić poszukiwania, w całej rozciągłości gruntów swoich, byle nie w miejscach na kopalnie już nadanych i zajętych, lub gdzie poszukiwania są już prowadzone.

9. Każdy trzeci może na cudzym gruncie czynić poszukiwania, tylko za zezwoleniem właściciela, lub z upoważnienia otrzymanego od Zarządu Górnictwa krajowego.

10. Poszukujący na cudzym gruncie, powinien wynagrodzić właściciela, albo podług dobrowolnej z nim umowy, albo w razie gdy takowa nie nastąpiła według decyzji Zarządu Górnictwa krajowego, po zasiągnieniu zdania biegłych.

11. W pośród zabudowań mieszkalnych, dziedzińców, ogrodzeń, i ogrodów oparkanionych i o 25 sążni od tychże, bez zezwolenia właściciela powierzchni, żadne poszukiwanie dopuszczone być nie może.

12. Pozwolenia poszukiwań nie będą udzielane na miejsca, gdzie już otwartą jest kopalnia ani w przestrzeni nadaniem zakreślonej lub na kopalnię Rządową zajętej, ani w miejscach, gdzie poszukiwania się dokonywają.

13. Zgłaszający się o pozwolenie poszukiwania do Zarządu Górnictwa krajowego, winien oznaczyć miejsce gdzie chce szukać, wskazać jego położenie i punkt od którego rozpocznie roboty, oraz przestrzeń, na której szukać zamyśla.

Każda pojedyncza przestrzeń poszukiwania nie może być większa jak 100 sążni w kwadrat czyli dziesięć tysięcy sążni kwadratowych.

Dla bliższego wskazania miejsca, dołączony być winien plan przestrzeni poszukiwanej i szczegółowy opis miejsca.

14. Pozwolenie poszukiwania udziela się na ciąg roku jednego.

Po upływie tego czasu, jeżeli poszukiwanie rozpoczęte było, lecz nie mogło być dokonanem, pozwolenie odnawianem być może: kto podobne pozwolenie uzyskał a w ciągu roku nie poszukiwał, traci prawo do dalszego przedłużania go dla poszukiwań w tem samem miejscu.

15. W razie zgłoszenia się do Zarządu Górnictwa krajowego, kilku żądających poszukiwania w jednem i tem samem miejscu, data zgłoszenia się stanowi o pierwszeństwie.

16. Otrzymujący pozwolenie poszukiwania od Zarządu Górnictwa krajowego, złożyć winien kaucję w tymże Zarządzie, na pewność wynagrodzenia właścicielowi powierzchni szkód i strat przez roboty poszukiwalne zrządzić się mogących. Wysokość tej kaucji oznacza Zarząd Górnictwa krajowego.

17. Pozwolenie poszukiwania nie może być odstępowane osobie trzeciej bez zezwolenia Zarządu Górnictwa krajowego.

TYTUŁ I.

Przepisy Ogólne.

Artykuł 1. Wydobywanie ciał kopalnych z łona ziemi, wymagające zastosowania sztuki górniczej, czy to w kopalniach, czy w odkrywkach, jako to: rud kruszcowych, paliwa kopalnego i ciał palnych, tudzież wszelkich innych minerałów podobnych, nie może nastąpić bez uzyskania konsensu od Rządu.

Art. 2. Rudokopy czyli kopania płytkie rud żelaznych, pirytów z których można wyciągać siarkany żelaza, łupków, piaskowców, wszystkich kamieni lub skał do budowl służyć mogących, alabastrów, granitów, bursztynów, wapieni, gipsów marglów, kredy, krzemieni, żwiru, gliny zwyczajnej, garncarskiej, ogniotrwałej, ziemi fajansowej i porcelanowej, torfów, piasków, ziemi nawozowej, i wszelkich znanych dotąd ciał kopalnych, których wydobywanie nie wymaga zastososowania sztuki górniczej, tudzież zakłady do dalszego wyrabiania wydobytych ciał kopalnych, mogą być wykonywane bez uzyskania konsensu, z obowiązkiem wszakże donoszenia o otworzeniu kopalni, i składania rocznych raportów o postępie robót i produkcji, właściwym Naczelnikom Powiatowym.

Wydobywanie jednak rud żelaznych, wymagające zagłębiania szyb więcej jak na 4 sążnie, jako też urządzenia sztolni i używania machin, uzyskanie konsensu poprzedzić winno.

Art. 3. Ponieważ sól jest monopolem Skarbu, przeto przepisy określające sposób wydobywania wykryć się mogącej soli kamiennej lub czerpania solanek, będą przedmiotem oddzielnego postanowienia.

Art. 4. Osobie trzeciej otrzymującej konsens na prowadzenie kopalni na cudzym gruncie, jako też właścicielowi gruntu do którego konsens odnosi się, służy prawo urządzenia hypoteki na prawo wydobywania ciał kopalnych, oddzielnej od hypoteki gruntowej.

Komisja Rządowa Sprawiedliwości wyda instrukcję, względem zaprowadzenia i utrzymywania ksiąg hypotecznych dla kopalń.

Art. 5. Nieruchomościami w kopalniach są: szyby, sztolnie, chodniki, wybudowy, machiny, budynki należące do kopalni, i wszystko cokolwiek znajduje się stale w kopalni i tamże jest przytwierdzone.

Jest również nieruchomością i inwentarz pociągowy, użyty wyłącznie dla wewnętrznego ruchu w kopalni, tudzież liny sprzęty i narzędzia.

Art. 6. Ruchomościami są: akcje spółki lub przedsiębierstwa kopalni, płody kopalne z łona ziemi już wydobyte, wszelkie zapasy w magazynach i składach przy kopalniach znajdujące się.

Art. 7. Kopalnia w granicach oznaczonych konsensem, bez osobnego upoważnienia Rządu nie może być dzieloną, ani częściowo sprzedawaną, lub częściowo wypuszczaną w dzierżawę.

TYTUŁ II.

O poszukiwaniach.

Art. 8. Właściciel gruntu, może według uznania swego, czynić poszukiwania w całej rozciągłości gruntów swoich, byle nie w miejsach kopalń już konsensa mających, lub gdzie poszukiwania są już prowadzone.

Art. 9. Każden trzeci, może na cudzym gruncie czynić poszukiwania tylko za zezwoleniem właściciela, a w razie jego odmówienia, za upoważnieniem Władzy Górniczej.

Art. 10. Władza Górnicza, przed udzieleniem osobie trzeciej upoważnienia, obowiązaną jest wezwać właściciela gruntu, o przedsięwzięcie poszukiwań, z oznaczeniem mu do tego jednorocznego terminu, uprzedzając go jednocześnie, że jeżeli w ciągu tego czasu poszukiwań nie rozpocznie, lub rozpoczęte okażą się bezskutecznemi, wówczas pozwolenie poszukiwania udzielone zostanie zgłaszającemu się, i w razie wynalezienia przezeń ciała kopalnego, będzie on miał tem samem pierwszeństwo do wydobywania onego.

Termin roczny liczony być ma od daty doręczenia powyższego wezwania właścicielowi gruntu przez Władzę Administracyjną, za pokwitowaniem.

Art. 11. Poszukujący na cudzym gruncie, powinien wynagrodzić właściciela za odjęte mu użytki i stracone korzyści z gruntu na poszukiwanie zajętego, albo podług dobrowolnej z nim umowy, albo gdy takowa nie doszła do skutku, za decyzją Sądów zwyczajnych.

Art. 12. W pośród zabudowań, dziedzińców, ogrodzeń i ogrodów oparkanionych, i o 25 sążni od tychże, bez zezwolenia właściciela gruntu, żadne poszukiwanie dopuszczone być nie może.

Art. 13. Pozwolenia poszukiwań, nie będą udzielane na miejsca, gdzie już otwartą jest kopalnia, ani w przestrzeni konsensem zakreślonej, ani w miejscach gdzie poszukiwania się dokonywają.

Art. 14. Zgłaszający się o pozwolenie poszukiwania do Władzy Górnictwa krajowego, winien oznaczyć miejsce, gdzie chce szukać, wskazać jego położenie i punkt od którego rozpocznie roboty, oraz przestrzeń, na której szukać zamyśla.

Każda pojedyncza przestrzeń poszukiwania, nie może być większa jak 100 sążni w kwadrat, czyli 10,000 sążni kwadratowych.

Dla bliższego wskazania miejsca, dołączony być winien plan przestrzeni poszukiwalnej, i szczegółowy opis miejsca.

Art. 15. Pozwolenie poszukiwania udziela się na ciąg roku jego.

Po upływie tego czasu, jeżeli poszukiwanie rozpoczęte było, lecz nie mogło być dokonanem, pozwolenie jeszcze na rok jeden następujący może być odnowionem.

Kto pozwolenie uzyskał, a w ciągu roku nie poszukiwał, lub poszukiwań w tymże roku rozpoczętych, w ciągu roku następującego, na który odnowienie pozwolenia uzyskał, do skutku nie doprowadził, traci prawo do dalszego przedłużania pozwolenia, dla poszukiwań w tem samem miejscu.

Termin roczny pozwolenia, liczyć się ma od daty decycji Władzy Górniczej pozwolenie poszukiwania, lub odnowienie pozwolenia udzielającej.

Art. 16. W razie zgłoszenia się kilku żądających pozwoleń prszukiwania w jednem i tem samem miejscu, Władza Górnicza temu z nich przyzna pierwszeństwo, który pod względem praktycznego usposobienia i zamożności, pewniejszą przedstawiać będzie rękojmię do prowadzenia poszukiwań do skutku.

Art. 17. Otrzymujący od Władzy Górnictwa krajowego pozwolenie poszukiwania ciała kopalnego, na pewność wynadgrodzenia właścicielowi powierzchni szkód i strat przez roboty poszukiwalne zrządzić się mogących, złożyć winien w najbliższej Kasie Skarbowej kaucję w wysokości, jaka przez dobrowolną z właścicielem umowę zostanie ustanowioną.

Wszakże gdyby o wysokość kaucji, strony dobrowolnie nie porozumiały się, ustanowioną ona będzie przez Radę Powiatową, której decyzje w tym przedmiocie będą ostatecznemi

18. Jeżeli skutkiem poszukiwania nic się nie wynajdzie, poszukujący winien miejsca skopane zarównać, szybiki i szyby zasypać, a to pod odpowiedzialnością z kaucji złożonej.

19 W razie wynalezienia płodu kopalnego użytecznego, bezzwłocznie o tem Zarządowi Górnictwa krajowego donieść należy, a miejsca takie zabezpieczyć.

TYTUŁ III.

Nadanie Kopalni

20. Mają prawo żądać i otrzymać od Rządu nadanie kopalni, w następującym porządku pierwszeństwa:

1) Wynalazca, to jest ten który skutkiem udzielonego pozwolenia i poszukiwania górniczego, ciało kopalne wyśledził.

2) Właściciel kopalni w sąsiedztwie już istniejącej, skoro dla prowadzenia robót, rozszerzenie pola kopalni jest konieczne.

3) Właściciel gruntu dostatecznie rozległego do urządzenia pod nim kopalni, z regularną odbudową podziemną, lub trzeci za zezwoleniem tegoż o nadanie występujący.

4) W braku poprzedzających, każdy, skoro istnienie ciała kopalnego użytecznego w miejscu wskazanem jest wiadome.

Wrazie zgłoszenia się kilku osób z podobnem żądaniem, wybór zależeć ma od Zarządu Górnictwa krajowego.

21. Prośba o nadanie kopalni zaniesioną być winna do Zarządu Górnictwa krajowego z wymienieniem przez podającego: imienia, nazwiska, stanu i zamieszkania, oraz wskazania gdzie i jakie ciało kopalne zamierza wydobywać, przy dołączeniu:

1) Wykazu hypotecznego gruntu, jeśli własność uregulowana, lub dowodu, czyją grunt ten jest własnością;

2) dowodu iż poszukiwania były skutecznie poczynione;

3) planu miejsca gdzie kopalnia ma być otworzoną z oznaczeniem przestrzeni czyli wymiaru na kopalnię zająć się mającego;

4) dowodu iż posiada dostateczne fundusze do rozpoczęcia robót w kopalni według przepisów sztuki górniczej.

22. Zgłaszający się o nadanie, jeżeli nie jest sam właścicielem gruntu, winien złożyć umowę zawartą z tymże, albo oświadczenie gotowości iż wrazie otrzymania nadania, wynagrodzi właściciela gruntu za wszelkie uszkodzenia powierzchni gruntów i straty ztąd, według decyzji Zarządu Górnictwa krajowego po zasiągnieniu zdania biegłych, co prócz tego złożeniem odpowiedniej kaucji ma być poparte.

23. Plan powierzchni o którem mówi art. 21 z oznaczeniem granic nadać się mającej podziemnie kopalni, na skalę 1, 10,000 powinien być sporządzony, a przez Inżeniera górniczego sprawdzony i poświadczony i w trzech odrysach Zarządowi Górnictwa krajowego złożony.

Z tych: *jeden* ma służyć do użytku Zarządu Górnictwa krajowego, *drugi* dla właściciela powierzchni, który go wniesie do księgi wieczystej dóbr, *trzeci* dla otrzymującego nadanie.

24. Rozległość nadania kopalni odnosząc się tylko do podziemia, wynosić może na jeden wymiar na powierzchni aż do stu sążni w kwadrat czyli dziesięć tysięcy sążni kwadratowych, zawartych w figurze prostokątnej, której bok najkrótszy nie może być mniejszy jak 50 sążni.

25. Może być uzdzielone nadanie na kilka wymiarów kopalnianych, na kilka kopalń w kraju czy to w miejscach oddzielnych, czy też sobie przyległych, a nawet może być dane pozwolenie, połączenia przyległych wymiarów w jedną kopalnię i odbudowę.

26. Na zasadzie podanych dowodów, Zarząd Górnictwa krajowego, uznaje czy o ile, oraz który zgłaszający się o nadanie, do jego otrzymania jest wykwalifikowany.

27. Wykwalifikowany do uzyskania nadania, przed otrzymaniem takowego, obowiązany jest dopełnić co następuje:

1) żądanie nadania na kopalnię, podług wzoru przez Zarząd Górnictwa krajowego mu wskazanego, winien własnym kosztem ogłosić z miesięcznym przedziałem po dwakroć przez Dziennik właściwy Gubernjalny, Gazetę Rządową i jedno z pism czasowych.

2) Ogłoszenie takowe wierzycielom hypotecznym dóbr w których kopalnia ma być otworzoną doręczyć w miejscach ich rzeczywistego lub obranego zamieszkania.

3) Ogłoszenie o żądaniu nadania wywiesić na drzwiach:
a) Kancelarji Wójta lub Wójtów Gmin, albo Burmistrza w obrębie urzędowania których grunta się znajdują;
b) w Sądzie Pokoju właściwym;
c) w biurze Naczelnika Powiatu.

28. Wszelkie ogłoszenia i doręczenia dopełnione być powinny w upływie trzech miesięcy od daty wydania przez Zarząd Górnictwa krajowego decyzji o wykwalifikowaniu.

W upływie tym czasu a najdalej w miesiąc od daty ostatniego ogłoszenia, wszyscy roszczący prawa lub mający wnioski przeciw żądanemu nadaniu, winni zanieść na piśmie reklamacje do Zarządu Górnictwa krajowego pod prekluzją.

29. Po upływie powyżej zakreślonych terminów, oraz rozpoznaniu reklamacij o ile te wchodzą w atrybucje Zarządu Górnictwa krajowego, tenże ostatecznie wykwalifikowanego do uzyskania nadania kopalni z wyszczególnieniem warunków, i wnioskami, drogą właściwą przedstawia o udzielenie nadania do decyzji Rady Administracyjnej.

Jeżeli jednak spór wniesiony, dotyczy własności lub praw hypotecznych, strony odesłane będą przed sądy właściwe.

30. Wynalazca nadania nie uzyskujący, ma wynagrodzenie otrzymać od tego który nadanie uzyska; wysokość wynagrodzenia wskaże akt nadawczy.

Również w akcie nadawczym, oznaczone być winno wynagrodzenie przypadające właścicielowi gruntu od osoby trzeciej, która nadanie otrzymuje.

31. Stosownie do aktu nadawczego i opisanych w tymże rozległości i granic przyszłej kopalni, oznaczone być mają stałe onej granice przez postawienie graniczników na powierzchni.

Granice podziemne kopalni stanowią płaszczyzny prostopadłe od linji prostych, między punktami na powierzchni poprowadzonemi, w nieoznaczoną głąb' ziemi spuszczone.

32. Akt nadawczy udziela kopalnię od chwili przystąpienia do robót na tak długo, dopóki roboty podług przepisów górniczych bezpiecznie i bez przerwy prowadzone będą.

Art. 18. Jeżeli skutkiem poszukiwania, nic się nie wynajdzie, poszukujący winien miejsca skopane zarównać, szybiki i szyby zasypać, a to pod odpowiedzialnością z kaucji złożonej.

Art. 19. W razie wynalezienia płodu kopalnego użytecznego, poszukujący donieść o tem powinien Władzy Górnictwa krajowego, najdalej w ciągu dni piętnastu, pod karą rubli trzech za opóźnienie lub niedoniesienie, a miejsca takie zabezpieczyć przez znaki łatwo dostrzegalne.

TYTUŁ III.

O konsensach na kopalnie.

Art. 20. Mają prawo żądać i otrzymać od Rządu konsens na wydobywanie ciał kopalnych w następującym porządku pierwszeństwa:

1. Wynalazca, to jest ten, który skutkiem udzielonego pozwolenia i poszukiwania górniczego ciało kopalne wyśledził;

2. Właściciel gruntu dostatecznie rozległego do urządzenia pod nim kopalni, z regularną odbudową podziemną, lub trzeci za zezwoleniem właściciela o udzielenie konsensu zgłaszający się;

3. Właściciel kopalni w sąsiedztwie już istniejącej, skoro dla prowadzenia robót rozszerzenie pola kopalni jest konieczne.

Art. 21. Prośba o udzielenie konsensu na kopalnię, zaniesioną być winna do Władzy Górnictwa krajowego, i obejmować ma wskazanie: gdzie i jakie ciało kopalne podający wydobyć zamierza.

Do prośby dołączyć należy:

1. Wykaz hypoteczny gruntu, jeżeli własność uregulowana, lub dowód czyją grunt ten jest własnością;

2. Swiadectwo Inżyniera Górniczego że poszukiwania były skuteczeie poczynione;

3. Plan miejsca gdzie kopalnia ma być otworzoną z oznaczeniem przestrzeni czyli wymiaru na kopalnię zająć sie mającego;

4. Umowę zawartą z właścicielem, jeżeli zgłaszający się o konsens wynalazł ciało kopalne na cudzym gruncie, albo deklarację iż wynagrodzi właściciela za wszelkie uszkodzenia powierzchni jego gruntów i straty z urządzenia kopalni wyniknąć mogące, jeżeli umowa do skutku nie doszła;

5. Dowód złożonej w najbliższej Kasie Skarbowej kaucji, na pewność wynagrodzenia właściciela w wysokości wyrównywającej sumie wynadgrodzenia za szkody i straty jakie urządzenie kopalni za sobą pociąga;

6. Dowód że posiada dostateczne fundusze do rozpoczęcia robót w kopalni według przepisów sztuki górniczej.

Art. 22. Wysokość wynagrodzenia właściciela za szkody i straty, z urządzenia kopalni na jego gruncie wyniknąć mogące, ile razy umowa między właścicielem a starającym sie o konsens na urządzenie kopalni do skutku nie dojdzie, ustanowioną będzie przez Radę Powiatową, której decyzje w tym przedmiocie będą ostatecznemi.

Art. 23. Plan powierzchni o którym mowa w art. 21-m z oznaczeniem granic ukonsensować się mającej podziemnie kopalni, na skalę 1, 10,000, powinien być sporządzony, a przez Inżyniera Górniczego lub Powiatowego sprawdzony, poświadczony, i w trzech odrysach Władzy Górnictwa krajowego złożony.

Z tych *jeden* ma służyć do użytku Władzy Górnictwa krajowego, *drugi* dla właściciela gruntu, który go wniesie do księgi wieczystej dóbr, *trzeci* dla otrzymującego konsens.

Art. 24. Rozległość ukonsensowanej kopalni, odnosząc się tylko do podziemia, wynosić może na jeden wymiar na powierzchni, aż do stu sążni w kwadrat, czyli dziesięć tysięcy sążni kwadratowych zawartych w figurze prostokątnej, którebok najkrótszy nie może być mniejszy jak 50 sążni.

Art. 25. Może być udzielony konsens na kilka wymiarów kopalnianych, na kilka kopalń, czy to w miejscach oddzieljnych czy sobie przyległych, a nawet może być dane pozwolenie połączenia przyległych wymiarów w jedną kopalnię i od budowę.

Art. 26. Jeżeliby posiadający konsensa na wydobywanie ciała kopalnego pewnego gatunku, w urządzonej w tym celu kopalni natrafił na inne ciało kopalne, wówczas obowiązany jest uzyskać oddzielny konsens na jego wydobywanie; konsens ten przecież nikomu innemu jak ukonsensowanemu już na kopalnię w której to ciało zostało wykrytem, nie może być udzielony. Jeżeliby jednak natrafione nowe ciało kopalne w tak ścisłem było połączeniu z ciałem wydobywanem, iż rozdzielenie ich było by połączone z utrudzeniem dla eksportującego, wówczas Władza Górnicza oddzielnego konsensu na natrafione nowe ciało wymagać nie będzie.

Art. 27. Wykwalifikowany do uzyskania konsensu, przed otrzymaniem takowego, obowiązany jest dopełnić co następuje:

1. Żądania konsensu na kopalnię podług wzoru przez Władzę Górnictwa krajowego mu wskazanego, winien własnym kosztem ogłosić, z miesięcznym przedziałem, po dwakroć przez Dziennik właściwy Gubernjalny, Dziennik Powszechny i jedno z pism czasowych;

2. Ogłoszenie takowe wierzycielom hypotecznym dóbr w których kopalnia ma być otworzoną doręczyć w miejscach ich rzeczywistego lub obranego zamieszkania, jednocześnie z pierwszem obwieszczeniem w pismach w punkcie poprzedzającym wymienionych, a najdalej z upływem oznaczonego w nim dwu miesięcznego terminu;

3. Ogłoszenie o żądaniu konsensu wywiesić na drzwiach:
a) Kancelarji Wójta lub Wójtów Gmin albo Burmistrza, w obrębie urzędowania których grunta się znajdują;
b) w Sądzie Pokoju właściwym;
c) w Biurze Naczelnika Powiatu.

Art. 28. Wszelkie ogłoszenia i doręczenia dopełniane być powinny w upływie trzech miesięcy od daty wydania przez Władzę Górnictwa krajowego decyzji o wykwalifikowaniu.

W upływie tym czasu, a najdalej w trzy miesiące od daty ostatniego ogłoszenia, wszyscy roszczący prawo lub mający wniosek przeciw żądanemu ukonsensowaniu, winni zanieść na piśmie reklamacje do Władzy Górnictwa krajowego, pod prekluzją.

Art. 29. Po upływie powyżej zakreślonych terminów, oraz rozpoznaniu reklamacij, o ile te wchodzą w atrybucje Władzy Górnictwa krajowego, taż ostatecznie wykwalifikowanego do uzyskania konsensu na kopalnię, z wyszczególnieniem warunków, i wnioskami, drogą właściwą przedstawia o udzielenie konsensu do decyzji Rady Administracyjnej.

Jeżeli jednak spór wniesiony dotyczy własności lub praw hypotecznych, strony odesłane będą przed Sądy właściwe.

Art. 30. Wynalazca któryby konsensu nie mógł uzyskać, ma otrzymać wynadgrodzenie od tego który konsens uzyska; wysokość wynagrodzenia wskaże akt ukonsensowania.

Art. 31. Stosownie do aktu ukonsensowania i opisanych w tymże rozległości i granic przyszłej kopalni, oznaczone być mają stałe jej granice przez postawienie graniczników na powierzchni.

Granice podziemne kopalni stanowią płaszczyzny prostopadłe od linji prostych, między punktami na powierzchni poprowadzonemi, w nieoznaczoną głąb' ziemi spuszczone.

Art. 32. Akt ukonsensowania udziela kopalnię od chwili przystąpienia do robót na tak długo, dopóki roboty podług przepisów górniczych bezpiecznie i bez przerwy prowadzone będą.

Akt ten oznaczyć ma czas najdłużej roku jednego w którym do otworzenia kopalni przystąpionem być ma, pod utratą konsensu.

33. Otrzymujący nadanie zapłaci Rządowi na raz jeden, rubel szebrem jeden od powierzchni każdych 1000 sążni kwadratowych, pod którą kopalnia ma być rozwiniętą (rsr. 2 kop. 20 od dziesiatyny, albo 123 kop. z morgi).

34. Otrzymującemu nadanie służy prawo zaprowadzenia oddzielnej hypoteki dla kopalń.

Komisja Rządowa Sprawiedliwości wyda instrukcję względem zaprowadzenia i utrzymania ksiąg hypotecznych dla kopalń.

35. Prawa przyznane właścicielowi gruntu, wrazie udzielenia nadania kopalni, osobie trzeciej, wniesione być winny do hypoteki gruntowej.

T Y T U Ł IV.

Stosunki Właścicieli powierzchni z właścicielami kopalń.

36. Wynagrodzenia właściciela powierzchni za prawo do wydobywania płodów kopalnych, tudzież za grunta na użytek kopalni zajęte, oznaczone zostaje w akcie nadawczym:

a) albo na podstawie umowy między stronami zawartej, czy to w corocznej opłacie, czy sumie na raz jeden wypłacić się mającej,
b) albo jeżeli umowa w tej mierze nie doszła do skutku, po zasięgnieniu zdania biegłych według uznania Zarządu Górnictwa krajowego, w sposobie rocznej opłaty, nie mogącej przenosić jednej czterdziestej części urobku w naturze lub w pieniądzach, po cenie targowej obliczonej.

37. Otrzymującemu nadanie kopalni służy z mocy tego nadania prawo do zajęcia w drodze wywłaszczenia:
a) potrzebnej na powierzchni przestrzeni na szyby, śmietniki, hałdy, warpie, odrzwia, sztolni, roznosy i rowy wodę odprowadzające, drogi miedzy kopalniami i potrzebne komunikacje, budynki górnicze, wyjąwszy miejsc zastrzeżonych w Art. 11 niniejszej ustawy;
b) biegnącej wody i jej spadku do płóczek, tłuczkarń i kół wodnych dla kopalń potrzebnych.

Prawo to służy właścicielowi kopalni o ile okaże się potrzebnem zajęcie gruntu lub siły wody dla prowadzenia kopalni w granicach nadania.

W tej mierze rozstrzyga Zarząd Górnictwa krajowego, na podanie właściciela kopalni do niego zaniesione i po wysłuchaniu właściciela powierzchni.

38. Zajęcie potrzebnego gruntu dla kopalni następuje czasowo, gdy grunt zajęty w ciągu roku do pierwotnego stanu powrócony i właścicielowi oddany być może. We wszystkich innych razach zajęcie gruntu następuje wieczyście.

Wysokość wynagrodzenia przypadającego właścicielowi powierzchni za grunt czasowo lub wieczyście zajęty, ustanawiają sądy cywilne według zasad o wywłaszczeniu z powodu użyteczności publicznej, w Postanowieniu Rady Administracyjnej z d. 6 (18) Czerwca 1852 zawartych.

T Y T U Ł V.

Stosunki między właścicielami kopalń.

39. Właściciel kopalni obowiązany jest dozwolić kopalniom sąsiednim, w razie uznanej przez Zarząd Górnictwa krajowego potrzeby, używania swoich szybów, chodników przewożowych lub sztolni, i ściągania wód machinami.

40. Właściciel kopalni jest obowiązany wynagrodzić kopalnie sąsiednie:
a) gdy prowadzone w kopalni roboty zrządzają szkodę lub przeszkadzają robotom kopalni sąsiednich głównie z powodu wielkiego napływu wód;
b) gdy kopalnia odnosi korzyści z robót kopalni sąsiednich, przez ułatwienie spływu wód, przewiewu podziemnego, przewózki, urobku i t. p.

Wysokość wynagrodzenia ustanawia Zarząd Górnictwa krajowego, za przywołaniem stron i po zasięgnięciu zdania biegłych.

41. Gdy kopalnie oddzielnie nadane, a w łączności pokładowej zostające, zagrożone są zalewem, Rząd może znaglić właścicieli kopalń tychże, do wykonania spólnym kosztem robót, celem onych osuszenia.

Każdy z nich przyłoży się do kosztu w stosunku i ważności kopalni i wysokości dochodów, jakie czyniły w trzech latach zalew poprzedzających, oraz użytku jaki z robót wykonać się mających osiągać będzie.

42. Po zatwierdzeniu przez Zarząd Górnictwa krajowego, planu robót, jakie mają być prowadzone celem osuszenia pola kopalni, to jest czy stolnie i roznosy dla spuszczania wód, czy ściągania ich szybem i machinami, właściciele kopalń obowiązani są bezzwłocznie przystąpić do wykonania tych robót i składki w tym celu na nich rozpisane, regularnie wnosić.

Roboty prowadzone będą pod nadzorem Zarządu Górnictwa krajowego, a w razie samowolnego odstąpienia od zatwierdzonego planu, lub uchybień w wykonaniu robót, sprostowanie uchybień i dalsze prowadzenie robót na koszt winnego zarządzone zostanie.

43. Właściciel kopalni, który w terminie przez Zarząd Górnictwa krajowego oznaczonym, robót zamierzonych nie uskuteczni, lub składki na spólne roboty osuszenia kopalni nie wniesie, utraca nadanie, a kopalnia jego za opuszczoną uznaną i na sprzedaż przez licytację wystawioną będzie.

Z sumy postąpionej, strącone będą przedewszystkiem zastępczo przez innych właścicieli na wspólne osuszenie pola kopalń wyłożone koszta, reszta zaś szacunku do Banku Polskiego, dla wydania komu z prawa należy, wniesioną będzie.

T Y T U Ł VI.

Zawieszenie robót kopalni i ustanie takowych.

44. O każdem zawieszeniu robót w kopalni, właściciel tejże winien donieść Zarządowi Górnictwa krajowego, z przytoczeniem usprawiedliwiających powodów, tudzież z wskazaniem środków, jakie dla przywrócenia biegu robót w kopalni przedsięwziąść zamierza, i z oznaczeniem czasu, w którym to nastąpić ma.

Zarząd Górnictwa krajowego, jeżeli żądanie uzasadnionem uzna, zatwierdza postąpienie właściciela kopalni, zakreślając mu do przywrócenia biegu robót, czas do roku jednego.

45 Jeżeli Zarząd Górnictwa krajowego, upoważnienia do zawieszenia robót odmówi, roboty bezzwłocznie przywrócone być winny pod upadkiem nadania.

Upadek nadania wyrzeczony będzie i w tym razie, gdy bieg kopalni w ciągu trzech miesięcy po upływie terminu dozwolonego zawieszenia w niej robót, przywróconym nie zostanie.

46. Właściciel kopalni, mający zamiar zaniechać prowadzenie kopalni, winien o tem zawiadomić Zarząd Górnictwa krajowego przynajmniej na miesięcy trzy, przed ustaniem robót.

47. Przed zaniechaniem robót, właściciel kopalni ma zadosyć uczynić zobowiązaniom względem właściciela powierzchni co do gruntów na użytek kopalni zajętych.

48. W chwili opuszczenia kopalni, protokół ustania robót, przy zdjęciu planu, stan robót podziemnych przedstawiającego, przez Urzędnika Górniczego z urzędu spisanym być winien.

Opuszczający kopalnię może zabrać ruchomości z kopalni.

49. Uważa się za opuszczoną kopalnia, w której roboty zaniechane zostały, więcej niż przez trzy miesiące bez zawiadomienia o tem Zarządu Górnictwa krajowego.

50. Kopalnia opuszczona, przedstawiająca widoki dalszego prowadzenia, wystawioną być winna na licytację przed właściwym Rejentem, w obec delegowanego Urzędnika Górniczego, a więcej dający otrzymuje nadanie, po zadosyć uczynieniu warunkom licytacji.

T Y T U Ł VII.

Nadzór robót górniczych, właściwość sądzenia sporów i karanie przekroczeń.

51. Nadzór nad kopalniami pod względem porządnej odbudowy tychże, bezpieczeństwa robót podziemnych i na powierzchni, należy do Zarządu Górnictwa krajowego.

O każdem odstąpieniu od prawidłowej odbudowy, urzędnicy właściwi górniczy, przestrzegać winni właścicieli kopalń, dla zwrócenia odbudowy do porządku i o tem donosić Zarządowi Górnictwa krajowego.

52. Jeżeli odbudowa nieporządnie prowadzona wychwytliwa czyli rabunkowa na płody podziemne, jeżeli obudowy szybów sztolni, chodników lub wybudowy albo też filary niedostatecznie zabezpieczone, jeżeli w prowadzeniu robót podziemnych nie dosyć baczone bezpieczeństwo górników i wszelkich robotników,

jeżeli dla braku podpór mieszkańcy powierzchni zagrożeni zapadnięciem budynków,

wówczas na wezwanie Urzędnika górniczego zawieszenie robót przez Naczelnika Powiatu zarządzone być ma tymczasowie aż do dalszej decyzji Zarządu Górnictwa Krajowego.

53. Wszelkie rudokopy, odkrywki, łamy, kopaniny, wapielnie, torfiarnie i t. p., które według Art. 2 rozpoczęte być mogą za doniesieniem o tem Zarządowi Górnictwa krajowego, zostają pod nadzorem Urzędników Górniczych co do bezpieczeństwa robót, nie narażania zdrowia i życia robotników.

54. Otrzymujący pozwolenie założenia płóczki, zakładu hutniczego, kruszcowego, warzelni soli, zakładu przerabiającego minerału, i t. p.

Gdyby w ciągu roku z pozwolenia nie korzystał, utraca takowe.

Wzniesione zakłady zostają również pod ogólnym nadzorem Zarządu Górnictwa Krajowego

55. Oprócz sporów niniejszą ustawą do rozpoznania Zarządu Górnictwa Krajowego wskazanych, wszelkie inne między stronami w przedmiotach z kopalniami związek mających, należą do sądów zwyczajnych.

56. Wszelkie przekroczenia przeciw przepisom ustawy górniczej, czy ze strony właścicieli kopalń, czy poszukujących lub innych obcych osób po oznajmieniu wypadku przez Zarząd Górnictwa krajowego, i uczynionem o to wezwaniu, z urzędu przez Propuratora dochodzone być winny.

57. Ktoby się poważył zasypać lub niszczyć ślady wynalezienia płodu kopalnego użytecznego, przed wyrzeczeniem Władzy co do wynalezienia, będzie pociągnięty do zwrotu wyłożonego kosztu na otworzenie napowrót tych miejsc, a nadto ulegnie karze rubli srebrem dziesięć.

58. Kto bez otrzymania od Rządu wymaganego nadania kopalni rozpocząłby roboty celem wydobywania ciał kopalnych, uledz ma karze pieniężnej od 50 do 500 rubli srebrem, roboty zaś wzbronione i wstrzymane zostaną aż do czasu uzyskania nadania.

Takiejże karze ulegnie każdy przekraczający robotami podziemnie granice pola nadanej mu kopalni.

59. Zaniedbujący doniesienia o rozpoczęciu rudokopu, łamu lub też kopanin w Art. 2-im wymienionych, ulega karze pieniężnej od 3-ch do 10-ciu rubli srebrem.

Kto bez uzyskania pozwolenia na Zakłady w Art. 3-cim wymienione w takowych roboty otwiera, ulegnie karze pieniężnej od 10-iu do 50 rubli srebrem, a jeżeli tego Zarząd Górnictwa Krajowego uzna potrzebę, Zakład taki zamkniętym być może.

60. Wszelkie przywłaszczenie ciał kopalnych już wydobytych bez wiedzy właściciela kopalni, lub sprzątanie takowych z hałd jego, z placów w obrębie kopalni, z miejsc ich składu lub ładowania, ulegać ma karom Kodeksu kar głównych i poprawczych za kradzież lub sprzedaż rzeczy kradzionych.

61. W razach dopuszczenia się podpalenia kopalni, lub usiłowania podpalenia, także szkodliwego wysadzania prochem, wreszcie zatopienia kopalni, winni karani być mają według przepisów Kodeksu kar głównych i poprawczych w artykułach 1109, 1111, 1117, 1118 i 1120.

62. W przedmiocie policji górniczej to jest nadzoru robót w kopalniach i wszelkich Zakładach górniczych i hutniczych, oraz nadzoru nad zabezpieczeniem życia i zdrowia robotników, oddzielne postanowienie wydane będzie.

T Y T U Ł VIII.

Przepisy przechodnie.

63. Wszelkie urządzenia niniejszej ustawie przeciwne, lub z nią niezgodne, przestają obowiązywać z dniem ogłoszenia tejże ustawy.

64. Właściciele kopalń Zakładów Górniczych, lub hutniczych istniejących w chwili ogłoszenia niniejszej ustawy, w ciągu roku jednego od dnia tegoż, szczegółowy opis ich stanu, rozległości i produkcji, Zarządowi Górnictwa krajowego złożyć winni.

65. Właściciele kopalń otwartych, przed ogłoszeniem niniejszej Ustawy mają pozostawiony czas pięcioletni od dnia jej ogłoszenia, dla zgłoszenia się do Zarządu Górnictwa Krajowego, celem uzyskania nadań kopalni; lecz pod przepisy policji Górniczej zaraz podchodzą.

Zarząd Górnictwa krajowego przepisze skrócone postępowanie przy udzielaniu takich nadań.

66. Wszelkie kontrakty o prowadzenie kopalń, przez Radę Administracyjną zatwierdzone albo upoważnione, lub między stronami zawarte, wszelkie pozwolenia poszukiwań lub kopania przez Władzę górniczą wydane, do czasu w tychże zakreślonego dotrzymane być mają.

Akt ten oznaczyć ma czas najdłużej roku jednego w którym do otworzenia kopalni przystąpionem być ma, pod utratą nadania.

Art. 33. W razie udzielenia osobie trzeciej konsensu na prowadzenie kopalni, ścieśnienia i ograniczenia właściciela gruntu, jakie wynikają z prawa do konsensu przywiązanego, tudzież przyznane właścicielowi gruntu za toż prawo wynadgrodzenie, wniesione być winny do hypoteki gruntowej.

Prawa właściciela gruntu, według oznaczeń art. 35, wniesione być również mają do oddzielnej hypoteki na prawo wydobywania ciała kopalnego, o ileby takowa urządzoną została.

T Y T U Ł IV.

O prawach i wzajemnych obowiązkach właścicieli gruntu i właścicieli kopalń.

Art. 34. Właściciel gruntu jest obowiązany odstąpić do użytku otrzymującemu konsens taką przestrzeń na powierzchni gruntu, jaka przez Władzę Górniczą uznaną będzie za konieczną dla urządzenia i prowadzenia kopalni.

Art. 35. Otrzymujący konsens obowiązany jest wynagrodzić właściciela gruntu za prawo do wydobywania płodów kopalnych: albo na podstawie umowy między stronami zawartej, czy to w corocznej opłacie, czy w sumie na raz jeden wypłacić się mającej;

albo, jeżeli umowa nie doszła do skutku:

a, za grunt do użytku kopalni zajęty, w rozciągłości przez Władzę Górniczą oznaczonej, corocznie, w sumie jaka przez decyzję ostateczną Rady Powiatowej zostanie ustanowioną.

Za prawo do wydobywania płodów kopalnych, nie mniej jak jeden, nie więcej jak pięć procent od sta rocznego urobku, to jest produktu surowego. wydobytego z kopalni w stanie takim jak ma iść do dalszego przerobu.

Udział właściciela w wydobywanym produkcie kopalnym, w granicach od jednego do pięciu procent od sta, oznaczać będzie Władza Górnicza i uiszczany być ma, albo w naturze, albo w pieniądzach po cenie targowej.

Art. 36. W przypadku nie poprzestania stron na decyzji Władzy Górniczej co do stopnia udziału właściciela w użytkowaniu z produktu kopalnego, służy im prawo odwołania się do drogi sądownictwa administracyjnego.

Art. 37. Zastrzeżone w artykule 35 wynagrodzenie właściciela gruntu za prawo do wydobywania płodów kopalnych, tudzież za grunta na użytek kopalni zajęte, wyszczególnione być winno w konsensie.

T Y T U Ł V.

Oprawach i wzajemnych obowiązkach właścicieli kopalń sąsiednich.

Art. 38. Właściciel kopalni obowiązany jest dozwolić kopalniom sąsiednim, w razie uznanej przez Władzę Górnictwa krajowego potrzeby, używania swoich szybów, chodników przewozowych, lub sztolni, i ściągania wód machinami.

Art. 39. Właściciel kopalni jest obowiązany wynagrodzić kopalnie sąsiednie:
a) gdy prowadzone w kopalni roboty zrządzają szkodę lub przeszkadzają robotom kopalni sąsiednich, głównie z powodu wielkiego napływu wód;
b) gdy kopalnia odnosi korzyści z robót kopalni sąsiednich, przez ułatwienie spływu wód, przewiewu podziemnego, przewózki, urobku i t. p.

Wysokość wynagrodzenia ustanawia Władza Górnictwa krajowego, za przywołaniem stron, i po zasięgnięciu zdania biegłych.

Art. 40. Gdy kopalnie oddzielnie ukonsensowane, a w łączności pokładowej zostające, zagrożone są zalewem, Rząd może znaglić właścicieli kopalń tychże, do wykonania wspólnym kosztem robót, celem osuszenia onych.

Każdy z nich przyłoży się do kosztu w stosunku ważności kopalni i wysokości dochodów, jakie czyniły w trzech latach zalew poprzedzających, oraz użytku jaki z robót wykonać się mających, osiągać będzie.

Art. 41. Po zatwierdzeniu przez Władzę Górnictwa krajowego planu robót, jakie mają być prowadzone, celem osuszenia pola kopalni, to jest: urządzenia sztolni i roznosów dla spuszczania wód albo ściągania ich szybem i machinami, właściciele kopalń obowiązani są bezzwłocznie przystąpić do wykonania tych robót, i składki w tym celu na nich rozpisane, regularnie wnosić

Roboty prowadzone będą pod nadzorem Władzy Górnictwa krajowego, a w razie samowolnego odstąpienia od zatwierdzonego planu lub uchybień w wykonaniu robót, sprostowanie uchybień i dalsze prowadzenie robót, na koszt winnego zarządzone zostanie.

Art. 42. Kopalnia, której właściciel w terminie przez Władzę Górnictwa krajowego zakreślonym, robót oznaczonych w Art. 40 i 41 nie uskuteczni, lub składki na wspólne roboty osuszenia kopalni nie wniesie, za opuszczoną uznaną i na sprzedaż przez licytację wystawioną będzie.

Z sumy postąpionej strącane będą przedewszystkiem zastępczo przez innych właścicieli na wspólne osuszenie pola kopalń wyłożone koszta, reszta zaś szacunku do Banku Polskiego, dla wydania komu z prawa należy, wniesioną będzie.

T Y T U Ł VI.

O zawieszeniu robót w kopalni i ustaniu takowych.

Art. 43. O każdem zawieszeniu robót w kopalni, właściciel tejże winien donieść Władzy Górnictwa krajowego, z przytoczeniem usprawiedliwiających powodów, tudzież z wskazaniem środków, jakie dla przywrócenia biegu robót w kopalni przedsięwziąść zamierza, i z oznaczeniem czasu, w którym to nastąpić ma.

Władza Górnictwa krajowego, jeżeli żądanie uzasadnionem uzna, zatwierdza postąpienie właściciela kopalni, zakreślając mu do przywrócenia biegu robót, czas do roku jednego.

Art. 44. Jeżeli Władza Górnictwa krajowego upoważnienia do zawieszania robót odmówi, roboty bezzwłocznie przywrócone być winny pod utratą konsensu.

Utrata konsensu wyrzeczoną będzie i w tym razie, gdy bieg kopalni w ciągu trzech miesięcy po upływie terminu dozwolonego zawieszenia w niej robót, przywróconym nie zostanie.

Art. 45. Właściciel kopalni mający zamiar zaniechać prowadzenie onej, winien o tem zawiadomić Władzę Górnictwa krajowego, przynajmniej na dni piętnaście przed ustaniem robót.

Art. 46. Przed zaniechaniem robót, właściciel kopalni ma zadosyć uczynić zobowiązaniom względem właściciela gruntu, co do jego przestrzeni na użytek kopalni zajętej.

Art. 47. W chwili opuszczenia kopalni, protokół ustania robót przy zdjęciu planu, stan robót podziemnych przedstawiającego, przez Urzędnika Górniczego z urzędu w assystencji właściwego Sędziego Gminnego, spisanym być winien.

Art. 48. Uważa się za opuszczoną kopalnia, w której roboty zaniechane zostały więcej niż przez trzy miesiące bez zawiadomienia o tem Władzy Górnictwa krajowego.

Art. 49. Kopalnia opuszczona, przedstawiająca widoki dalszego prowadzenia robót, wystawiona być winna na licytację na rzecz ukonsensowanego przed właściwym Rejentem, który co do ogłoszeń i samej sprzedaży, stosować się będzie do obowiązujących przepisów.

Licytacji attentować ma delegowany Urzędnik Górniczy; dający zaś więcej otrzymuje konsens, po zadosyć uczynieniu warunkom licytacji.

Z sumy na licytacji postąpionej, strąconemi będą przedewszystkiem koszta licytacyjne, a reszta jej do Banku Polskiego, dla wydania komu z prawa należy, wniesioną zostanie.

T Y T U Ł VII.

O nadzorze robót górniczych, właściwości sądzenia sporów, i o karaniu przekroczeń.

Art. 50. Nadzór nad kopalniami pod względem porządnej odbudowy tychże, bezpieczeństwa robót podziemnych i na powierzchni, należy do władzy Górnictwa Krajowego.

O każdem odstąpieniu od prawidłowej odbudowy, urzędnicy właściwi górniczy, przestrzegać winni właścicieli kopalń, dla zwrócenia odbudowy do porządku, i o tem donosić Władzy Górnictwa krajowego.

Art. 51 Jeżeli odbudowa nie porządnie prowadzona, wychwytliwa czyli rabunkowa na płody podziemne, jeżeli obudowy szybów, sztolni, chodnikow, lub wybudowy, albo też filary nie dostatecznie zabezpieczone, jeżeli w prowadzeniu robót podziemnych nie dosyć baczone bezpieczeństwo górników i wszelkich robotników,

jeżeli dla braku podpór, mieszkańcy powierzchni zagrożeni zapadnięciem budynków,

wówczas na wezwanie Urzędnika górniczego, zawieszenie robót przez Naczelnika Powiatu zarządzone być ma tymczasowie, aż do dalszej decyzji Władzy Górnictwa krajowego.

Art. 52. Oprócz sporów niniejszą Ustawą do rozpoznania Władzy Górnictwa krajowego wskazanych, wszełkie inne między stronami w przedmiotach z kopalniami związek mających, należą do sądów zwyczajnych.

Art. 53. Ktoby się poważył zasypać lub niszczyć ślady wynalezienia płodu kopalnego użytecznego przed wyrzeczeniem Władzy co do wynalezienia, będzie pociągnięty do zwrotu wyłożonego kosztu na otworzenie napowrót tych miejsc, a nadto ulegnie karze rubli srebrem 10.

Art. 54. Ktoby bez otrzymania od Rządu wymaganego konsensu otworzył kopalnię, ulegnie karze pieniężnej od 50 do 150 rubli srebrem, roboty zaś wzbronione i wstrzymane zostaną, aż do czasu uzyskania konsensu; karze tej wraz z wstrzymaniem robót do czasu uzyskania konsensu, podpada zarówno i właściciel gruntu. Takiejże karze ulegnie każdy rozmyślnie przekraczający robotami podziemne granice pola kopalni, na którą konsens posiada.

Art. 55. W przedmiocie policji górniczej to jest nadzoru robót w kopalniach i wszelkich Zakładach Górniczych, oraz nadzoru nad zabezpieczeniem życia i zdrowia robotnikom, oddzielne postanowienie wydane będzie.

T Y T U Ł VIII.

Przepisy przechodnie.

Art. 56. Właściciele kopalni i Zakładów Górniczych istniejących w chwili ogłoszenia niniejszej Ustawy, w ciągu roku jednego od dnia tegoż, szczegółowy opis ich stanu, rozległości i produkcji Władzy Górnictwa krajowego złożyć winni.

Art. 57. Właściciele kopalń otwartych przed ogłoszeniem niniejszej Ustawy mają przeznaczony czas dwuletni dla zgłoszenia się do Władzy Górnictwa krajowego o uzyskanie Konsensu na kopalnię, lecz pod przepisy policji Górniczej zaraz podchodzą. Konsensa dla takich kopalń udzielane będą przez Radę Administracyjną na przedstawienie Władzy Górniczej, z uwolnieniem od wszelkich terminów i obwieszczeń, w prawie niniejszem dla ubiegających się o konsensa na kopalnie nowe otwierać się mające postanowionych.

Art. 58. Wszelkie kontrakty o prowadzenie kopalń przed ogłoszeniem niniejszego prawa przez Radę Administracyjną zatwierdzone albo upoważnione, lub między stronami zawarte, wszelkie pozwolenia poszukiwań lub kopania przez Władzę Górniczą wydane, do czasu w tychże zakreślonego dotrzymane być mają.

Art. 59. Rada Administracyjna Królestwa przepisze urządzenia i instrukcje Ustawę niniejszą rozwijające.

Art. 60. Postanowienie Namiestnika Królewskiego z dnia 6 Maja 1817 roku, tudzież wszelkie urządzenia niniejszej Ustawie przeciwne lub z nią niezgodne, z dniem ogłoszenia onej, przestają obowiązywać.